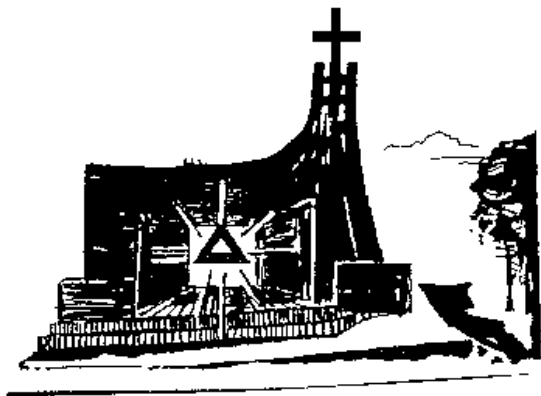




Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 2 (91)

Bydgoszcz-Fordon, luty 2002

Rok IX

*Przyszedł
na
świat
z miłości
do ludzi
i został
ukrzyżowany.*

*Okazał
przez to,
że sam
bardziej
kochał,
niż był
kochany.*

ks. Jan Twardowski



MODLITWA POSZERZA ...

Witaj!

Mam nadzieję, że stajesz się człowiekiem szczęśliwym. Dziś lekcja druga.

Szukając sposobu aby przybliżyć Ci sztukę bycia szczęśliwym, z pomocą przyszedł mi rok liturgiczny - bo oto przecież Wielki Post! (A swoją drogą - zauważyłeś, że często coś jakby "samo" przychodziło... a to Pan Bóg przychodzi z pomocą, dając czas, słowa, ludzi...). Wracam do wątku wielkopostnego: otóż ten czas ma swoje specyficzne

Można nie Czytać

Bardzo krótki był tegoroczny karnawał. Skończyły się zabawy, spotkania towarzyskie. Minął "tłusty czwartek" i "śledzik". Nastął Wielki Post.

Jest tekst nawiązujący do minionych Dni Modlitw o Jedność Chrześcijan. Nasza parafia została wyróżniona, gdyż w jej kościele zostało odprawione nabożeństwo ekumeniczne z udziałem przedstawicieli kościołów chrześcijańskich działających na terenie Bydgoszczy.

Warto zwrócić uwagę na słowa ks. Proboszcza wygłoszone w niedzielę 3. lutego nawiązujące do owoców tegorocznej kolędy. Liczby zamieszczone obok tekstu na temat kolędy są wymowne.

Bieżące wydanie koncentruje się wokół ćwiczeń wielkopostnych "modlitwy, postu i jałmużny". Znajdziemy więc na ten temat różnorodne teksty. Chciałbym zachęcić do poczytania rozmowy z ks. Arkadiuszem, który jest w Polsce jednym z pierwszych, pochylających się nad narkomanami, nosicielami wirusa HIV i chorymi na AIDS.

Dzięki swojemu opiekunowi duchowemu ks. Krzysztofowi, Redakcja nawiązała kontakt ze Strażą Miejską w Bydgoszczy, która obchodziła niedawno swoje 10-urodziny.

Dzięki nawiązanemu kontaktowi, pytaliśmy strażników o różne sprawy. W tym wydaniu znajdziemy teksty o historii Straży Miejskiej w Bydgoszczy i prawnych warunkach prowadzenia zbiorów - najogólniej kwestionowania. Warto zapoznać się z tymi tekstami.

A na zakończenie jeszcze jedna uwaga. W bieżącym numerze obrodziło listami. Każdy jest oryginalny w swoim rodzaju. Autorzy dzielą się swymi spostrzeżeniami, opisują zjawiska. Taki urodzaj zawsze cieszy Redakcję.

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Serdeczna i konkretna (str. 3)

Święta ku czci Matki Bożej (3) (str.)

Synod (7) Głoszenie Słowa Bożego ... (str. 9)

Przeczytajmy Biblię w rok (str. 14)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

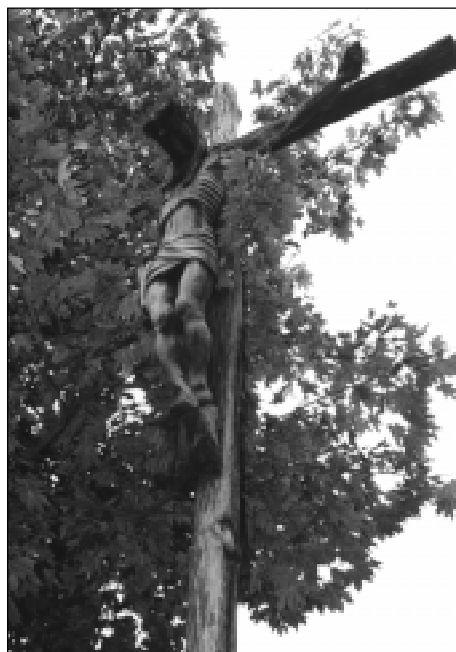
Dokumenty III Synodu ...

Błogosławiony Alfons Mazurek

Przeczytajmy Biblię w rok

1 str. okładki - Obraz Chrystusa Ukrzyżowanego w kaplicy cmentarnej w Oborach. Fot. Mietek

trzy wymiary, które mogą nam być cudną "pomocą naukową". A jest to modlitwa, post i jałmużna. Sprawa o tyle trudna, że owe pomoce trochę się zakurzyły i chyba trochę o nich zapominasz w dobie nowoczesnej techniki (ja do techniki nic nie mam! A niech się wszystko pięknie rozwija i służy Ci pomocą, byleby nie przeszkadzało być człowiekiem w całej pełni tego słowa!). A modlitwa, post i jałmużna są naprawdę dobre, ducha rozwijają i pogłębiają człowieczeństwo i w Tobie i w innych. Teraz się trochę powymądrzam (hi! hi! hi! Jak stary belfer!) Otóż Ty jesteś "ludź" i mam nadzieję, że o tym wiesz. A jako "ludź" jesteś Osobą, czyli stworzeniem wyższym od innych stworzeń (że ośmielę się przypomnieć scenę stworzenia z Księgi Rodzaju, gdy to Pan Bóg uczynił człowieka panem stworzenia - Rdz 1,28) bo nosisz w sobie obraz samego Boga - uczynił Cię wolnym, darował nieśmiertelną duszę i rozum, byś z niego korzystał na wszystkich drogach Twego życia.



Bycie osobą oznacza też, że nie ma nikogo takiego jak Ty, że jesteś jedyny, niepowtarzalny, ukochany przez Boga jako konkretny człowiek. Jesteś wyjątkowy! A jednocześnie bycie osobą oznacza też, że w tej swojej wyjątkowości nabierasz pełni dopiero poprzez dar z siebie, dar bezinteresowny, dar miłości. Dlaczego? Ano dlatego, że nosząc w sobie znanie Bożej miłości jesteś powołany do realizowania tej miłości, jesteś wezwany do niej już z samego faktu bycia człowiekiem. Żadne stworzenie nie może zdecydować w sposób wolny, że siebie oddaje dla innych. Tylko Ty. Tylko człowiek. Jak to się ma do szczęścia? Ma się to wprost proporcjonalnie - im bardziej siebie czynisz darem, tym bardziej jesteś człowiekiem, a to oznacza, że tym bardziej jesteś szczęśliwy. Bo szczęście to być tym, kim Bóg Ciebie chce mieć. I to stwierdzenie "Bóg chce mnie mieć" nie oznacza żadnej degradacji Twojej woli, to nie jest ślepe niewolnictwo, ani bo-

żaźliwe podporządkowanie - ze strony Boga nic Ci nie grozi. Bycie takim jak On, domaga się wejścia w przestrzeń miłości i dziecięcego zaufania - ale to już "przerabialiśmy" i mam nadzieję, że stosujesz to w życiu!

A jak to się ma do modlitwy, postu i jałmużny? A to sobie zaraz wyjaśnimy. Najpierw modlitwa. Sam wiesz jak ona wygląda w Twoim życiu.... i wcale się nie czepiam, ale czasem mógłbyś przynajmniej porządnym znak krzyża robić i przestać gadać tylko o sobie. Modlitwa ma być spotkaniem - czyli zauważ, że na to spotkanie wychodzi do Ciebie Bóg! A tak! On fatyguje się do Ciebie - miej choć tyle szacunku, by Go porządnie przywitać. Czasem wpadasz w pułapkę, że dobra modlitwa, to długa modlitwa, a jak długa, to Ty, niestety, nie masz czasu - i usprawiedliwionko gotowe! Pisałem Ci kiedyś - pamiętasz? - że modlić się można krótkimi spojrzeniami w stronę Boga, krótkim słowem, westchnieniem, uśmiechem posłanym w Jego kierunku. Próbujesz? Fakt, że czasem potrzebne jest dłuższe zatrzymanie i wcale Cię od tego nie zwalniam! Musisz mieć czas na najważniejsze - a czy jest coś ważniejszego niż życie wieczne? Modlitwa poszerza Twoje człowieczeństwo, "rozciąga ducha" w nieskończony wymiar Bożej obecności. W tym spotkaniu nie tyle chodzi o wyzwanie się przed Bogiem, ale bardziej o przebywanie z Nim i szukanie wraz z Nim rozwiązań. On da to, co jest Tobie najbardziej potrzebne (a nie zawsze jest to akurat to, czego Ty chcesz). Modlitwa ma Cię ukierunkować na miłość, na miłość czynną, wyrażoną w konkretnie działaniu, a nie w słowach (gadać każdy głupi potrafi, a zrobić... o to już trudniej!). Ten kontakt dwóch osób - Ciebie i Boga - uczyni Cię szczęśliwym, a szczęście osobistego spotkania pobudza Cię będzie do podejmowania konkretnych czynów. I tu jest miejsce na post. Post - czyli zrezygnowanie z czegoś. Nie tylko z mięska w piątek! To coś więcej. To umiejętność zrezygnowania z tego, co Ci się należy, co masz. Łatwo zrezygnować z tego, czego nie masz - ale to puste i kłamliwe. Post nie jest celem, jest jedynie narzędziem. A Tobie tak często przedstawia się ta granica. Pościsz - i nawet czasami ludzie Cię podziwiają i sam w swoich oczach rośniesz - ale sam właściwie nie wiesz po co pościsz. Może chcesz schudnąć? Hm... ale do tego są diety i sport, a nie post. Post ma wymiar przede wszystkim duchowy. Poszukaj w swoim życiu tego, co można by objąć postem. Może "namiętne kochasz" seriale...? Popość sobie! I w Wielkim Poście ich nie oglądaj! Może lubisz dłużej pospać? Może nie możesz żyć bez słodkiego? Poszukaj. I proszę Cię - niech to będzie konkret, a nie jakieś tam ogólniki typu, będę jeść mniej. Człowiek to cwana bestyjka i potem wszystko umie sobie i Bogu tak wytłumaczyć, że on jest najmniej winny. A jak już znajdziesz swój post to pomyśl o jego sensie? Może ktoś z Twoich bliskich potrzebuje nawrócenia albo zdrowia? A może to

Ty nie radzisz sobie z jakąś słabością? Po prostu podejmij post z miłości dla Boga? (jak byłeś zakochany to nie takie szaleństwa się robiło... prawda? Dlaczego nie dla Boga? Nie kochasz Go?). Ta umiejętność wyrzekania się znów pogłębi Twoje człowieczeństwo, czyli uczyni Cię bardziej szczęśliwszym. Ludzie, którzy potrafią mądrze pościć, cieszą się z małych rzeczy, nabierają pewności i pokoju serca - a Tobie to bardzo, bardzo potrzebne. Z postu już tylko krok do jałmużny. Słowo zapomniane i wymawiane troszkę ze wstydem (przyznaj się!). Jałmużna to czynienie miłości. Modlitwa i po części post są raczej Twoim osobistym spotkaniem z Bogiem, wszystko rozgrywa się na płaszczyźnie Bóg - Ty. Natomiast jałmużna wprowadza tu drugiego człowieka w jego konkretnej sytuacji życiowej. Nie możesz mówić, że kochasz Boga, którego nie widzisz, jeśli nie miłujesz brata, którego widzisz... więc jeśli wchodzisz na drogę modlitwy i postu, to idź już dalej aż do jałmużny, by nie było w Tobie kłamstwa. Chciałbym abyś zrozumiał sens tego, o czym piszę. Tu nie chodzi o jakieś pobożne wyścigi - kto więcej, kto wyżej, kto dłużej! Tu chodzi o miłość! Wszystko niech się w Tobie dokonuje z miłości - także jałmużna. Wtedy nie będzie upokorzeniem dla tego, komu dajesz, ale będzie wspólną radością, zastanów się co możesz dać i komu? Rozejrzyj się, a sam się zdziwisz ile masz możliwości złożenia daru z siebie (bo na tym polega jałmużna). Możesz dać komuś pieniądze, ale tak często ludzie potrzebują chleba, ubrań, wsparcia, wysłuchania ich trosk, uśmiechu. To też jest jałmużna. Tylko proszę - nie dawaj ochłapów i tego, co Tobie na nic się nie przyda. Spróbuj kiedyś oddać komuś to co lubisz - ale nie dlatego, by Ciebie całe niebo i ziemia miały podziwiać - to jest pycha - ale dlatego, że odkrywasz miłość w tym geście, że jest to powiedzenie Bogu i drugiemu człowiekowi "kocham". To trudne. Ale zacznij praktykować. Zacznij tym żyć.

I na koniec tylko o jedno proszę - zawsze miej na uwadze Boga, a to ustrzeże Cię od pustych gestów i słów, od braku miłości, od pychy, która jak psiak ciągle łasi się do Twoich nóg. Zobaczysz, że takie postawienie sprawy uwolni Cię od wielu lęków, niepokoju, by dobrze oceniono Twój gest, od zapamiętania w sobie i kierowania się swoim "widzimisie". To uczyni Cię szczęśliwym! Przecież o to właśnie chodzi, bo smutny chrześcijanin, to żaden chrześcijanin!! Pamiętaj o tym! A teraz ruszaj. Niech modlitwa, post i jałmużna uskrzydla Twego ducha tak, by Wielki Post stał się dla Ciebie czasem błogosławionym (czytaj: szczęśliwym!) a przez to uświęcającym. Trzymaj się i łącz się we wszystkim z Chrystusem - On w doskonały sposób podjął drogę modlitwy, postu i jałmużny, uczyniwszy z siebie ofiarę przebłagalną za Twoje grzechy. On umarł na krzyżu z miłości. Nie proszę byś zrozumiał. Proszę byś uwierzył i... pokochał.

Pa!

TWÓJ ANIOŁ M, FOTO PAWEŁ

Rozmowa miesięca

SERDECZNA I KONKRETNA

z księdzem Arkadiuszem Nowakiem rozmawia KfAD

Szczęść Boże! Witam serdecznie księdza w naszej parafii. To pierwszy pobyt księdza u nas?

Tak, oficjalnie dla mnie pierwszy, choć pamiętam, że byłem tu kiedyś przejazdem, tak prywatnie, ale wtedy jeszcze nie było tego kościoła. Natomiast dla Pani Eleni to nie, bo cieszyła się, że będzie znowu w tym kościele.

Podjął się ksiądz nietypowej pracy duszpasterskiej. Pracy z ludźmi często odrzucanymi na margines społeczny, bo narkomanami i zakażonymi wirusem HIV. Jak do tego doszło?



Taka była potrzeba czasu. Nie wstydzmy się nazywać sprawy po imieniu. To praca z "cpu-nami" i chorymi na AIDS. Jest to jednak duszpasterstwo i opieka nad ludźmi chorymi. Zarówno narkoman, jak i nosiciel HIV to ludzie bardzo chorzy, choć te dwie grupy są różne, to jednak w pewnym sensie pokrewne.

To znaczy?

Inaczej trzeba sprawować opiekę, zarówno duszpasterską, jak i fizyczną, nad człowiekiem uzależnionym, a nieco inaczej nad nosicielem HIV. Ci ostatni niekoniecznie muszą być uzależnieni, choć często z tych środowisk się wywodzą. Są wśród nich tacy, którzy wirusem zakażili się przypadkowo, nieświadomie itp.

Tak pokrótce, to jak im można pomóc?

To temat rzeka. Istnieje wiele metod walki z uzależnieniami, w tym z narkomanią. Od zarządzeń administracyjnych, karnych, po represje odwykowe. W każdym przypadku jednak należy w takim człowieku rozbudzić świadomość skutków uzależnienia i pomóc złagodzić mu głód narkotykowy. Jednak najważniejsze, aby swoją dobrą wolą każdy

pomagał sam sobie. Różnymi sposobami można tę wolę wyzwolić i umocnić, ale najpierw chory musi chcieć sobie pomóc.

To tak, jak z alkoholizmem, czy nikotynizmem. Pomimo leczenia, gdy ktoś będzie sięgał po kieliszek, czy papierosa, to się nie wyzwoli. Z narkotykami jest jeszcze gorzej. W człowieku nie ma silnej woli, bo narkotyki ją zabijają. Nawet „nie biorący” przez dłuższy czas, wydawałoby się wyleczony, gdy weźmie „działkę” to przepadł. Ponowne wyleczenie jest prawie niemożliwe.

A jak wiadomo, dostęp do narkotyków jest stosunkowo łatwy. Sięgają po nie już niemal dzieci. Co z tym robić?

Tu potrzebna jest bardzo szeroka edukacja od najmłodszych lat i uświadamianie zgubnych skutków. Edukacja w rodzinach, szkołach, parafii, organizacjach. Potrzeba też szerokiej informacji w mediach. Musimy pamiętać, że prośby, czy groźby rodziców, czy wychowawców niewiele dają.

Czy istnieje w kraju taki system edukacji?

W coraz szerszym stopniu tak, choć należy to stale udoskonalać. Potrzebne są również ośrodki dla tych, którzy już są uzależnieni.

Czy mamy wystarczającą liczbę takich ośrodków?

Pomimo, że ostatnio tym problemem zainteresowane są różne organa, od oświatowych, samorządowych, po rządowe i pozarządowe i kościelne to pewnie jeszcze za mało. Uważam również, że powinny one bardziej zjednoczyć się w działaniach. Nie tak bardzo ważne są poglądy i szyldy jak wspólne działanie i dążenie do jednego celu.

A opieka nad nosicielami HIV?

To bardzo serdeczna i konkretna opieka nad chorymi. To wyciągnięcie ręki do człowieka, którego wielu jeszcze się boi, przed którym wprost ucieka. Wielu odnosi się do nich, jak kiedyś do trędowatych, wielu uważa ich za złe bestie, a przecież oni nie gryzą, na nikogo nie napadają, nie zabijają. Trzeba im również pomóc wychować potomstwo, które przyszło na świat, a które wcale nie musi być chore.

Jednak to specyficzna opieka nad chorym?

Tak, bo i choroba jest specyficzna. To mniej więcej taka różnica, jak opieka nad chorym w zwykłej przychodni rejonowej, gdzie opieki lekarskiej potrzebują ludzie zakatarzeni, zagrypieni, z temperaturą, a w specjalistycznej klinice kardiologicznej, w której przeprowadza się operacje na otwartym sercu. W jednym i drugim przypadku pacjent wymaga opieki lekarskiej, ale jakże różnej.

Jak w zamyśle księdza powstał pomysł pomocy tym ludziom?

Taka była potrzeba. Jednak to długa historia. Trwało to długo, choć o wiele krócej, niż inwazja narkomanii i AIDS. Częściową motywacją był również brak zainteresowania się tymi ludźmi ze strony innych.

O tym problemie kiedyś się nie mówiło, czy to znaczy, że był on tylko marginalny?

Absolutnie nie. Choć na szeroką skalę jest to problem XX wieku, to jednak środki odurzające znane były od dawien dawna. W Polsce narkomania zaczęła się szerzyć dość dawno, bo w latach 60-tych, ale w pewnych grupach środowiskowych, Szersze kręgi zaczęła zataczać w czasach gierkowskich. Był to jednak temat tabu ze względów politycznych. To był zapewne poważny błąd, z którym teraz trzeba walczyć ze zdwojoną siłą.

Jednak początki działalności księdza napotykały na poważne trudności?

Bardzo poważne. Po prostu wszędzie kładziono mi kłody pod nogi. Problemu nie chciała dostrzec władza, zarówno administracyjna, jak i rządowa, a nawet część kościelnej. Wrogo nastawione było również społeczeństwo.

Znamy to z różnych przekazów telewizyjnych, z radia, prasy.

Media, zwłaszcza telewizja robiły niechęć czasem więcej zła, niż dobra. W społeczeństwie wzrastała siła agresji po takim programie i opaczna solidarność.

A dzisiaj?

Znacznie lepiej, choć wielu jeszcze trzeba przekonywać. Zmieniła się jednak znacznie świadomość społeczna, choć na pewno nie wszystkich. Wiele jeszcze ukamienowałoby takiego chorego.

Dzisiejszy koncert kolęd w wykonaniu znanej już nam gwiazdy Pani Eleni jest koncertem charytatywnym niosącym pomoc materialną dziełu księdza, czy to wyjątek?

Nie. Pani Eleni zgodziła się na taki cykl koncertów kolęd w różnych miejscach w kraju. Wczoraj byliśmy w Inowrocławiu.

A dalej?

Jutro będziemy w Bielsku Białej, później Sieradz, Wyszaków, okolice Warszawy. Dokładnie nie pamiętam.

Jak ksiądz ocenia naszą frekwencję na tle innych?

Cieszę się, że tak dużo Was przybyło. Chciałbym tu wszystkim serdecznie podziękować za wsparcie. Przy okazji chciałbym również podziękować księdzu prałatowi za wyrażenie zgody, księdzu Krzysztofowi i Centrum Kultury Katolickiej, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w całej sprawie przygotowawczej.

Bardzo miło. Przekażę podziękowania. A jak ksiądz ocenia tak na gorąco naszą Żywą Szopkę?

Cóż, piękne dzieło. Tak na żywo święta Rodzina, aniołowie, zwierzęta prawdziwe, pastusze. To wielkie dzieło i dobrze, że znalazło się tylu chętnych do jego realizacji, bo zapewne sporo trzeba zachodu.

Koncert dobiega końca. Kończąc naszą rozmowę życzę księdzu wiele sił i łask Bożych w tym dziele i... czego jeszcze?

Wiele wsparcia od ludzi dobrej woli, bo wiadomo, że w tym trudnym ekonomicznie roku dla naszego kraju ono będzie bardzo potrzebne. No i pewnie najważniejszego- modlitwy, modlitwy i jeszcze raz modlitwy.

Dziękuję gorąco za rozmowę.

Dziękuję.

rozmawiał KfAD

Od autora:

Rozmowę przeprowadzono w czasie koncertu kolęd w wykonaniu Eleni w kościele MBKM w dniu 4 stycznia 2002 roku. Tekst nie jest autoryzowany (za zgodą rozmówcy).

Ks. Arkadiusz Nowak

Urodził się ponad 36 lat temu w tradycyjnej śląskiej rodzinie robotniczej, w takiej, w której broniło się podstawowych wartości. Ma dwóch młodszych braci. Obecnie należy do rodziny zakonnej Kamilianów [MI] (*Ordo Clericorum Regularium Ministrantium Infirmis - Zakon Kleryków Regularnych Posługujących Chorem*), która jest wspólnotą międzynarodową, a w Polsce liczy około 120 osób. Od ponad 11 lat pomaga chorym na AIDS. Jest doradcą ministra zdrowia ds. AIDS i narkomanii i dyrektorem Ośrodka Readaptacyjnego Ministerstwa Zdrowia. Pełni również odpowiedzialne funkcje w duszpasterstwie służby zdrowia Kościoła katolickiego. Jest też laureatem wielu nagród i wyróżnień. W 1993 roku został wyróżniony nagrodą honorową o przesłaniu chrześcijańskim - Medalem św. Jerzego, przyznawaną przez redakcję „Tygodnika Powszechnego”. W 2000 roku, otrzymał nagrodę ONZ-UNDP (Nagroda Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju) za pomoc chorym na AIDS.



Bezdomny kwestujący w naszym kościele, fot. Mietek

108 (2)

BŁOGOSŁAWIONYCH



4. Bł. o. **LUDWIK PIUS BARTOSIK** ur. w 1909 roku. Franciszkanin konwentualny z Niepokalanowa i redaktor „Rycerza Niepokalanego” i „Rycerzyka”. Trafił z innymi zakonnikami do Oświęcimia i tam zmarł po torturowaniu przez esesmana w nocy z 12 na 13 grudnia 1941 roku.
5. Bł. ks. **ANTONI BESZTA - BOROWSKI** ur. w 1880 roku. Proboszcz parafii z Bielska- Białej aresztowany w dniu 15 lipca 1943 roku za to, że w parafii pomimo zakazu działały stowarzyszenia katolickie i w tym samym dniu rozstrzelany w okolicy Bielska.
6. Bł. **MARIANNA BIERNACKA** ur. w 1888 roku. Niewiasta - teściowa, która poszła prosić Gestapo, aby uwolniono jej ciężarną synową aresztowaną podczas łapanek za rzekomy udział w pomocy partyzantom i za nią. poszła do więzienia. Rozstrzelana 13 lipca 1943 roku w Naumowiczach koło Grodna.
7. Bł. ks. **MAKSYMILIAN BINKIEWICZ** ur. w 1913 roku. Prefekt gimnazjum i duszpasterz z Wielunia. Aresztowany w dniu 6 października 1941 roku za prowadzenie działalności duszpasterskiej w parafii i deportowany do obozu w Dachau. Został tam zabity przez strażnika w dniu 24 lipca 1942 roku.
8. Bł. ks. **WŁADYSŁAW BŁĄDZIŃSKI** urodzony w 1908 roku. Dyrektor Niższego Seminarium Duchownego Zgromadzenia Księża Michalitów w Pawlikowicach. Aresztowany w kwietniu 1944 roku został umieszczony w obozie w Gross-Rosen i zatrudniony w kamieniołomach. Zepchnięty w czasie pracy przez strażnika w przepaść w dniu 8 września 1944 (cdn)

PRZYGOTOWAŁ KfAD

ZROZUMIEĆ WIELKI POST

Z czym kojarzy się nam Wielki Post? Na tak postawione pytanie wielu odpowie, że z postem, umartwianiem się, brakiem zabaw, fioletem szat liturgicznych. To wszystko prawda, ale są to tylko zewnętrzne oznaki, choć niestety, wielu z nas na tym poprzestaje, a przecież tajemnica Wielkiego Postu jest zupełnie inna. Tajemnicę tego okresu można zgłębić tylko sercem.

NASZ POST

Wielki Post dla chrześcijanina to czas szczególnej refleksji i walki ze swymi słabościami. Nikt z nas nie może przecież stwierdzić, że jest idealny, a skoro tak sprawa wygląda, nie pozostaje nam nic innego, jak zastanowić się nad bardzo często podejmowanymi w Wielkim Poście wyrzeczeniami i postanowieniami. Musimy uświadomić sobie, czym właściwie one są, szczególnie, gdy stają się one dla nas niewiele znaczącą tradycją. Cóż bowiem znaczy dla jarosza postanowienie, że przez cały ten czas nie będzie spożywał mięsa? Cóż uzyskamy z postanowienia nie oglądania telewizji, skoro czas ten zamienimy na wpatrywanie się w ekran komputera zabawiając się różnymi, może niezbyt kulturalnymi grami, lub buszowaniem po internecie dla własnej przyjemności i rozrywki?

Wielkopostne obietnice składane samemu sobie i Bogu kojarzą się nam z odmówieniem sobie pewnych przyjemności, czyli z wyrzeczeniem. Tak rzeczywiście jest, jednak nie tylko, bo często zapominamy, że stawianie czoła swoim słabościom, to nie jedyny wymiar pracy nad sobą. Mając na uwadze ten aspekt, należałoby zastanowić się, czym jest wyrzeczenie.

Zazwyczaj kojarzy się ono z rezygnacją z uczestnictwa w zabawach, ograniczeniem spożywania pewnych potraw, odmową sobie spożywania słodczy, niepaleniem papierosów, czy niepięciem alkoholu. To wszystko jest dobre, ale zastanówmy się, czy wystarczy.

Często zapominamy, że wyrzeczenie, to dobrowolne odmówienie sobie ze względu na Boga rzeczy dobrej.

Wobec tego, czy szczerem wyrzeczeniem będzie postanowienie, że w okresie Wielkiego Postu przestaniemy pić, czy palić, czyli tak naprawdę zrezygnujemy z tego, co nam szkodzi. Samo takie postanowienie, to nie tyle wyrzeczenie, co najrozsądniejsza z możliwych decyzja. Wyrzekanie się rzeczy dobrych ma nas przygotować do tego, aby z większą łatwością przyszło nam odmówić sobie tego, co dla nas złe. Człowiek podejmujący w miarę regularnie jakieś zobowiązania jest zazwyczaj bardziej zdyscyplinowany i wewnętrznie zorganizowany, niż ten, kto tego nie robi.

Musimy pamiętać również o tym, że wyrzeczenie obowiązuje taki czas, na jaki zostało podjęte. Gdy podejmiemy zobowiąza-

nie, na przykład powstrzymać się od spożywania słodczy, to nie ma usprawiedliwienia, że zostaliśmy akurat zaproszeni na urodziny, czy imieniny. To nic, że to tylko ten dzień, że taka okazja. Być może nasze wyrzeczenie w tym właśnie momencie zostało wystawione na próbę.

Pamiętajmy, że to prawdziwe i dobrowolne wyrzeczenie się tego, co dla nas dobre, to nic innego, jak szczególnie w tym okresie zalecany POST.

NASZA JAŁMUŻNA

Jednak to, do czego się zobowiązujemy, powinno nas "kosztować", choć nie przekraczać naszych możliwości. Stanowi to potężny, kolejny filar dobrych uczynków wielkopostnych, jakim jest JAŁMUŻNA.

Warto i trzeba, abyśmy pomyśleli również o tej formie wyrzeczenia. Może jednak powstać pytanie, jak to zrobić? Spójrzmy chociażby na omawiane nasze postanowienie abstynencji nikotynowej, czy alkoholowej i połączmy to z wyrzeczeniem. Zaoszczędzone pieniądze, które wydalibyśmy na te używki, ofiarujemy biednym. Oni przyjmą to z radością, Bóg z miłością, a my otrzymamy konkretne owoce.

Może podejmiemy zobowiązanie, że przez okres Wielkiego Postu nie będziemy ani razu plotkowali, na przykład przez telefon. To dla nas wielu tak częsta przywara, więc walczmy z nią. Mniej będzie kłótni, złych słów, obmowy, a zaoszczędzone pieniądze ofiarujemy z serca tym, dla których ta pomoc jest niezbędna.

Pamiętajmy jednak, abyśmy w swych zapędach życiowych nie zgubili prawdziwego charakteru jałmużny. Nie będzie prawdziwą jałmużną nawet bardzo duża suma pieniędzy, przekazana przez nas na najbardziej zaszczytne cele charytatywne, z czegoś, co pomyślane było przez nas po to, aby nam przynieść określoną korzyść materialną. To będzie tylko zwykła pomoc, choć niewątpliwie również potrzebna. Wszelkie postanowienia i wyrzeczenia wielkopostne powinny przynosić konkretne owoce, ale w sferze duchowej, bo płyną z miłości.

Jałmużna, to niekoniecznie zobowiązanie czysto finansowe. Dawcą jałmużny może być również człowiek biedny. Warto może pomyśleć o takiej formie wyrzeczenia, jak choćby rezygnacja w którymś dniu z oglądania telewizji. Zaoszczędzony w ten sposób czas ofiarujemy na wspólny rodzinny spacer, może spotkanie z przyjacielem, rozmowę z sąsiadem, z którym nie mieliśmy czasu zamienić ani słowa od 5 lat. Może w tym czasie pomożemy komuś coś konkretnego zrobić, a przecież takich wokół nas nie brakuje.

Sami zresztą wiemy, że wiele jest okazji do czynienia dobra, a odczuć naszą ofiarę miłości może każdy: przypadkowy przechodzień, współpasażer w autobusie, obsługa

sklepu, czy biura, kolega z pracy, czy nasi najbliżsi. Pamiętajmy jednak o rzeczy najważniejszej, aby ilość i rodzaj naszych zobowiązań nie przekraczał naszych możliwości.

NASZA MODLITWA

Pora zastanowić się również nad rolą, jaką w kształtowaniu naszych charakterów pełnią nakazy. To może niemodne słowo, a nakazy nie są lubiane, ale podjęte dobrowolnie również uczą nas kierować swoim życiem. Co możemy sobie nakazać w Wielkim Poście? Wiele, ale bądźmy tu także umiarkowani.

Okres ten daje nam możliwość wyboru wielu nabożeństw. W naszej parafii możemy uczestniczyć w Gorzkich Żalach, Droga Krzyżowych, adoracji Najświętszego Sakramentu, Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci. Pamiętamy przecież słowa Jezusa wypowiedziane do szatana na pustyni: "Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych" (Mt 4.4). To słowo pochodzące z ust Bożych usłyszymy na tych nabożeństwach. To słowo, to nic innego, jak tak nam potrzebna cnota, jaką jest MODLITWA

Liturgia wielkopostna stale wzywa nas do modlitwy. Pomyślimy, czy potrafimy w tym okresie częściej, niż kiedykolwiek stawać do modlitwy? Być bliżej Pana? Warto więc nakazać sobie uczestnictwo w tych nabożeństwach przygotowujących nas do przeżycia tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

Pamiętajmy, że czas Wielkiego Postu nie jest czasem smutku, jakby się mogło wydawać. Chrystus ostrzega przed jedynie zewnętrznym okazywaniem umartwienia mówiąc: "Ty zaś, gdy pościsz, nasmaruj sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda ci" (Mt 6.18-19)

Post jest więc postawą wewnętrzną, stanem naszego serca, a nie zmianą wyglądu zewnętrznego, czy tanią formą zwrócenia na siebie uwagi. Post poparty modlitwą i jałmużną jest wtedy, gdy szczerem sercem pragniemy być bliżej Boga i nasze wyrzeczenia są następstwem tego pragnienia.

Chciejmy tegoroczny Wielki Post przeżyć w zrozumieniu Jego tajemnicy. Może kolejny, może po raz pierwszy nie przegapmy tej wielkiej szansy danej nam przez Boga po to, byśmy mogli razem z Nim przeżywać tajemnicę Zbawienia. Stawianie przeciw własnym słabościom nie jest łatwe, ale poprośmy Pana, by dał nam wytrwałość w tym postanowieniu.

Życzę wszystkim, także sobie, wytrwałości w tej drodze ku doskonałości, a czas ten niech obfituje w Jego dary, zaś Duch niech doda nam sił, gdy nie będzie nam ich starczać.

„GÓRA” KRZYŻY

Góra Krzyży, zwana górą zamkową znajdująca się w pobliżu wsi Jurgaičiai (Jurgajcie), 12 kilometrów od miasta Siauliai (Szawle) w północnej Litwie należy do miejsc unikalnych na skalę europejską.

Nie sposób przekazać tej emocjonalnej atmosfery, która otacza tam człowieka - tam trzeba po prostu samemu być, by doznać niepowtarzalnych przeżyć. Są bez wątpienia kraje, w których chrześcijaństwo jest głębiej zakorzenione niż w dzisiejszej Litwie - ale nigdzie nie postawiono i nie zgromadzono tylu krzyży w jednym miejscu, w miejscu, które nie jest ani cmentarzem, ani mogiłą ani innym tego typu miejscem zbrodni i pochówku bliskich.

Setki, wręcz dziesiątki tysięcy krzyży, krzyżyków i wielkich krucyfiksów, które ustawiono tam - na stosunkowo małej powierzchni, bo całe wzgórze liczy sobie zaledwie nie więcej jak 20 metrów wysokości i około 50 metrów długości - w różnych intencjach i z różnych okazji tworzą miejsce promieniujące optymizmem i radością. Jedyne sanktuarium w Europie w formie lasu krzyży, o bliżej nieokreślonej dokładnie ich liczbie - jedni mówią o 2 milionach a inni "tylko" o milionie krzyży. Ale ustalenie dokładnej liczby nie jest tu najważniejsze, bo obok tych materialnych krzyży z drewna i metalu każdy pielgrzym przynosi tu swój osobisty krzyż życia. Na Górę Krzyży przyjeżdża się i przychodzi by zaznać duchowego wytnienia i poszukać sensu życia. We wrześniu 1993 roku w czasie pielgrzymki na Litwę, sanktuarium Góry Krzyży odwiedził Jan Paweł II.

Chryścianizacja ziem litewskich miała miejsce pod koniec XII wieku. Księstwo Litewskie przyjęło katolicyzm w 1251 roku, od tego też czasu, czyli od połowy XIII wieku datuje się ślady pierwszych budowli chrześcijańskich, w tym kościołów. Nazwę miasta Siauliai (Szawle) można by przetłumaczyć na Strzelce. Miasto to należy do najstarszych miast litewskich, bo założone zostało już w 1236 roku i dziś liczy sobie 150 tys. mieszkańców i jest czwartym co do wielkości miastem Litwy. W średniowieczu leżało na szlaku handlowym prowadzącym na północ Litwy. W miejscu dzisiejszej Góry Krzyży, według podań i legend, miał się znajdować zamek a zapewne w okresie przedchrześcijańskim w okolicy lub na samej górze gromadzono się aby świętować noc świętojańską. Z tego też powodu o powstaniu Góry krzyży wiele legend. Jedna z nich głosi, że stał tam kościół ale spalił się i zapadł pod ziemię. Inna legenda mówi, że w tym miejscu stoczono wielki bój, w walce poległo wielu żołnierzy a ci, którzy ocalili usypali rękoma górę ku czci zmarłych. Inne podanie mówi o kościele, który miał zostać zasypany piaskiem w czasie szalejącej burzy a na miejscu po nim wyrosła wielka góra. Większość badaczy jednak historię Góry widzi bardzo krótko tzn. pierwsze potwierdzone i udokumentowane wzmianki na

temat pojawienia się w tym miejscu krzyży datują się na połowę XIX wieku. Są przypuszczenia, że pierwsze krzyże pojawiły się po 1831 roku po Powstaniu Listopadowym - bowiem wtedy stawiano krzyże poległym i zaginionym powstańcom. Ale trzeba podkreślić jeszcze raz, zarówno na samej górze jak i w jej bezpośrednim sąsiedztwie nie było cmentarza. Krzyże były wyrazem pamięci i wiary. W XIX wieku na Litwie był rozpowszechniony zwyczaj stawiania krzyży przydrożnych - możliwe, że zwyczaj ten rozpo-



wszechnili franciszkanie, którzy w połowie XVIII wieku wprowadzili obchodzenie Drogi Krzyżowej. Po Powstaniu Styczniowym 1863 roku, stawianie krzyży było społeczną i narodową formą protestu. Rodzinom zmarłych powstańców, groziły represje gdy stawiali krzyże przy zabudowaniach, dlatego też zaczęto stawiać je w jednym miejscu - na górze nieopodal miasta Szawle. Carscy żandarmi je niszczyli, ale pod osłoną nocy pojawiały się nowe. I tak zrodził się zwyczaj stawiania krzyży. W ten sposób proszono Boga o wstawiennictwo i łaskę duchową (podobna sytuacja była w Polsce pod zaborami - pamięć o powstańcach przechowywano w tzw. czarnej biżuterii, a w latach 80. ubiegłego wieku po wprowadzeniu stanu wojennego - na znak jedności i pamięci z ofiarami układano kwiatne krzyże przed kościołami...). Wieść o górze szybko się rozeszła i mimo restrykcji ze strony carskiej, krzyży w ogóle nie ubywało a miejsce zaczęło cieszyć się sławą miejsca cudami słynącymi.

W okresie międzywojennym, o górze pisano i mówiono dużo. Rzadko, które miejsce sakralne cieszyło się tak dużą popularnością wśród pielgrzymów. Zaczęto prowadzić pierwsze statystyki i opisy znajdujących się tam krzyży. W latach powojennych wraz z

zadomowieniem się na dobre na tych ziemiach komunizmu o górze się nie mówiło, miejsce to miało przestać istnieć w społecznej świadomości a ci, którzy stawiali krzyże byli prześladowani. W 1961 roku przeprowadzono akcję mającą na celu ostateczne wypłcenie zachowań religijnych pośród litewskiej ludności - przy pomocy kolchozowych spychaczy "oczyszczono" górę z krzyży, metalowe krzyże zawieziono na składowisko złomu a drewniane po prostu spalono. Zabroniono organizowania pielgrzymek w to miejsce. W latach 70., a szczególnie w okresie pierestrojki Gorbaczowa - góra zaczęła ponownie odżywać, krzyże wyrastały nocą, ale o dziwo jakoś mniej było aktów niszczeniści. Na to miejsce, które do dziś nie doczekało się naukowej literatury zaczęły przybywać pielgrzymki nie tylko z terenów litewskich. Od początku lat 90., gdy to Litwa ponownie stała się niepodległą, na Górę Krzyży przybywają liczne pielgrzymki z praktycznie całej Europy jak też litewscy emigranci z Ameryki i Australii.

Trudno jest dziś chociaż w przybliżeniu ustalić liczbę krzyży. Od kilkumetrowych do kilkunastumetrowych, od wykonanych w metalu, do wyrzeźbionych kozikiem. A każdy kryje w sobie cierpienie i pragnienie ludzkie, łyż smutku lub radości... Wierni stawiają krzyże bo proszą o łaskę Bożą. Bo krzyż jest symbolem odkupienia a śmierć Jezusa na krzyżu nadzieją i sensem wiary.

OPRACOWANIE PIOTR GEIZEL, FOTO PAWEŁ

Od redakcji: Zdjęcie przedstawia grupę krzyży postawionych wokół polskiego Sanktuarium Prawosławia na św. Górze - Grabarce k/Siemiatycz.

Konieczne prace

ROZBIÓRKA DEKORACJI

Sejmik Parafialny, oraz ks. Proboszcz i organizatorzy Żywego Żłóbka dziękują grupie Straży Marszałkowskiej, oraz przybyłym do pomocy parafianom, za rozbiórkę w dniu 4 lutego bożonarodzeniowych dekoracji i szopy.

Dzięki zaangażowaniu sporej grupy osób szybko i sprawnie przeprowadzono prace rozbiórkowe, zabezpieczono elementy szopy i usunięto zbyteczne odpady. Posprzątano również teren przy kościele i przyległy lasek, odkurzono żyrandole, wszystkie stacje Drogi Krzyżowej, konfesjonały, prezbiterium i sprzątnięto kościół.

W pracach tych uczestniczyło około 20 osób. Polecamy ich opiece naszej parafii - Królowej Męczenników

**KOORDYNATOR
SEJMIKU PARAFIALNEGO**

POCZĄTEK DROGI

Kilka dni temu środa naznaczona popiołem stanęła u wrót Wielkiego Postu. Rozpoczął się, jak mówi św. Paweł „czas upragniony”, „dzień zbawienia”. Wyszliśmy w okres czterdziestu dni „pustyni”-przygotowania do głębokiego przeżycia wielkiej nocy Zmartwychwstania Pańskiego.

Kapłan posypał naszą głowę popiołem. Usłyszeliśmy przy tym słowa: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”, lub „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. To znak i słowa zapraszające nas do wyciszenia się i wejścia w głębszy dialog z Bogiem.

Wiemy, że On nas zna, ale czy my znamy siebie? Potrzeba nam przypomnienia słów, które zapisane są na pierwszych stronach Biblii: *Do mężczyzny zaś Bóg rzekł(...) wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty, bo prochem jesteś i w proch się obrócisz*(Rdz 3,16). Widzieć siebie w całej prawdzie, widzieć swoje miejsce w rzeczywistości, to znać rozumem i sercem, że człowiek został stworzony przez Boga. Wszystko, kim jesteśmy i co posiadamy, zawdzięczamy Bogu, który jest Miłością. A jesteśmy w tym świecie kimś wyjątkowym. W Jezusie Chrystusie przez sakrament chrztu świętego otrzymaliśmy jeszcze więcej- pełnię życia. Zostaliśmy przecież uwolnieni od grzechu i zjednoczeni z Chrystusem Zbawicielem.

Jednocześnie, jak gdyby po drugiej stronie naszej egzystencji, patrząc na siebie wprost, bez kłamliwych o sobie wyobrażeń, że nie potrafimy z tego wspania-

tego daru w pełni korzystać. Niejednokrotnie wchodzimy w grzech, gubimy się na drogach naszej zwykłej codzienności.

Wyciszenie Popielca, przedłużone na cały okres Wielkiego Postu jest kolejnym darem Boga. Przez nie możemy zobaczyć siebie takich, jakimi naprawdę jesteśmy, bez tych masek zakładanych każdego dnia. Dla wielu z nas jest to proces bolesny, może nawet bardzo bolesny, tak jak bolesne jest wspomnianie „Prochem jesteś...” Jednak bez zrozumienia tego wszystkiego jakże fałszywą nutą zabrzmiały słowa wielkopostnej pieśni: *Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba. Płakać za grzechy człowiecze potrzeba*.

Prorok Malachiasz mówił „*Pan Zastępów jest jak ogień złotnika (...) Usiądzie więc, jakby miał przetapiać i oczyszczać srebro, i oczyści synów Lewiego, i przecedzi ich jak złoto czy srebro, a wtedy będą składać Panu ofiary sprawiedliwe*” (Ml 3,2-3).

Wielki Post jest szansą, by w nas dokonał się proces oczyszczenia, by to co nieszlachetne stało się garścią popiołu, co to byle podmuch wiatru rozwieje. Z popiołem, który w Środę Popielcową znalazł się na naszych głowach, przyjmijmy jednocześnie wezwanie, do poddania się działaniu oczyszczającego ognia przez pokutę, czyli post, modlitwę i jałmużnę.

ADALBERT

Jeżeli ktoś nie rozumie,
czy jest nawrócenie
serca, to może zrozumie,
że Wielki Post
jest czasem odkręcania
tego, co zostało
przekręcone.

Ks. Edmund Karuk



Wspólnota służby

KAMILIANIE

Idea św. Kamila przeniknęła na teren obecnej Polski przez aktywność niemieckich zakonników Posługujących Chorym - Kamilianów.

Już w 1905 roku w Miechowicach koło Bytomia trzej Kamilianie otworzyli dom zakonu. Szukali oni dogodnego miejsca na otwarcie dużej placówki służby zdrowia. I tak w 1907 roku zakończono w Tarnowskich Górach budowę "Lecznicy św. Jana Chrzyciela". Leczono tam nałogowych alkoholików, a przez pewien czas także chorych umysłowo. Podobnie w Zabrze w 1928 roku zbudowano duży kompleks leczniczy, gdzie opiekowano się szczególnie osobami starszymi. Równocześnie przyjmowano kandydatów do Zakonu z całej Polski.

Po wojnie w 1946 roku zostaje utworzona Polska Prowincja Zakonu Kamilianów. Niestety w roku 1950 pięknie zapowiadająca się działalność Kamilianów zostaje zahamowana: szpitale zostają odebrane Zakonowi i upaństwowione. Możliwa jest tylko praca duszpasterska w czterech parafiach prowadzonych przez Zakon: w Tarnowskich Górach, Zabrze, Białej Prudnickiej i Taciszowie. W obrębie tych placówek prowadzi się także posługę chorym w domach prywatnych i szpitalach, przy czym w Polsce Ludowej przez dłuższy czas praca kapelanów szpitalnych była bardzo utrudniona.

Dzisiaj Kamilianie w Polsce podjęli się nowych zadań: prowadzenia Domów Pomocy Społecznej w Zbrostawicach (dla mężczyzn upośledzonych umysłowo), w Pilchowicach (dla dzieci specjalnej troski) i w Zabrze (dla nieuleczalnie chorych), Zakładów Opiekuńczo-Leczniczych w Hutkach koło Olkusza i w Zabrze oraz Ośrodków Readaptacyjnych dla narkomanów, nosicieli wirusa HIV i chorych na AIDS w Konstancinie i w Piastowie koło Warszawy.

Kandydatów do życia zakonnego przyjmujemy w Taciszowie koło Gliwic, natomiast zakonnicy, którzy zamierzają przyjąć święcenia kapłańskie, odbywają dalszą formację w Seminarium św. Kamila w Burakowie - Łomiankach koło Warszawy. Zakonnicy z czerwonym krzyżem na piersi obecnie pracują również jako kapelani w szpitalach, opiekują się bezdomnymi na Dworcu Centralnym w Warszawie oraz chorymi w domach prywatnych - szczególnie umierającymi.

Polscy Kamilianie pracują także poza granicami kraju w Berlinie, Austrii, na Węgrzech, na Słowacji i na Madagaskarze. (...)

opracował: o. **Andrzej Tarkowski OSCam**.

Prowincjał:

ul. Bytomska 22; 42-606 Tarnowskie Góry; tel. +48 32 285-76-96; e-mail: kamil@kuria.gliwice.pl

O modlitwie (6)

MODLITWA, POST I JAŁMUŻNA

Modlitwa z postem była w pierwotnym Kościele powszechnie praktykowana, np. podczas przygotowania Barnaby i Szawła do wyprawy misyjnej:

Wtedy po poście i modlitwie oraz po nałożeniu na nich rąk wyprawili ich. Dz 13,3

Post jest dodatkowym sposobem ukierunkowania naszych myśli na Boga i podsyceciem żarliwości naszych modlitw. Taka modlitwa jest połączona z umocnieniem nas w wytrwałości i cierpliwości, przygotowaniem na słowo Boga. Post i jałmużna jest najlepszym sposobem poskromienia naszych ciał i umysłów. Poszcząc dajemy świadectwo o prawdziwości słów:

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych Mt4,4/Pwt8,3

Dlatego post ma sens tylko wtedy gdy ściśle łączy się z modlitwą. Post może pomóc nam ukierunkować nasze życie na wolę Bożą, odbudować naszą relację z Bogiem, ale może być również wyrzeczeniem, które podejmujemy w intencji jakiejś osoby (np. jej nawrócenia).

Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem Mt 17.21

Podobną rolę pełni jałmużna - miłosierdzie człowieka nad jego bliźnim. Polega ona na konkretnej, materialnej pomocy potrzebującym. Jest to naśladowanie czynów samego Boga, który pierwszy dał dowód Swej dobroci względem człowieka. Stary Tobiasz tak poucza swego syna:

Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga. Jak ci tylko starczy, według twojej zasobności dawaj z niej jałmużnę. Będziesz miał mało - daj mniej, ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny nawet z niewielkiej własności. Tb 4, 7b-8

Dzięki jałmużnie możesz zobaczyć czy Bóg jest dla ciebie naprawdę ważny, czy jesteś w stanie zrezygnować dla Niego choćby z kawałka tego co posiadasz, z tego co zarobiłeś ciężką pracą... jeżeli nie - to kto jest panem twojego życia? Komu służysz? Dobrze jest poprzec naszą modlitwę faktami. Jest to na pewno niezmiernie trudne, ale może w tym okresie Wielkiego Postu uda się to nam, chociaż troszeczkę ...

(IA)

NIE BÓJMY SIĘ ...



W NASZYM KOŚCIELE

W dniu 25 stycznia 2002 roku w ramach XXXV Tygodnia o Jedność Chrześcijan o godzinie 17.00 zebraliśmy się na modlitwach w naszej parafii.

Spotkaniu temu przewodniczył ks. bp Stanisław Gądecki. Oprócz gospodarza spotkania, ks. proboszcza Zygmunta Trybowskiego, kapłanów z fardońskich oraz niektórych bydgoskich parafii, obecni byli przedstawiciele bratnich Kościołów chrześcijańskich z Bydgoszczy:

- Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego,
- Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego,
- Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego,
- Kościoła Polsko-Katolickiego.

W nabożeństwie uczestniczyli też wierni z tych Kościołów i nasi parafianie. Po powitaniu przez kapłana z parafii Bożego Ciała rozpoczęły się wspólne modlitwy i nabożeństwo Słowa oraz okolicznościowa homilia, którą wygłosił ks. Jakub Dmitruk z Kościoła Prawosławnego.

Następnie wspólnie z zebranymi wiernymi kapłani odmówili modlitwę Ojciec nasz i przekazaliśmy sobie *Znak Pokoju*.

Błogosławieństwem ks. Biskupa zakończyło to ekumeniczne nabożeństwo.

SŁOWO WSTĘPNE

DRODZY BRACIA I SIOSTRY

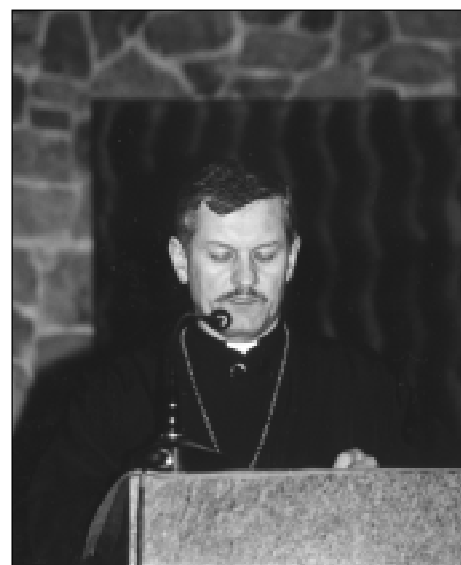
Gromadzimy się dzisiaj, w kolejnym dniu Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan (...) w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Męczenników. To spotkanie jest w pewnym sensie kontynuowaniem spotkania ekumenicznego które odbyło się w Rzymie w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku Dwutyśięcnego. W czasie tamtego spotkania papież Jan Paweł II modlił się również w intencji wszystkich ofiar systemów totalitarnych - komunizmu i faszyzmu. Również my dzisiaj, w tej świątyni, leżącej w pobliżu Doliny Śmierci, miejsca straceń z okresu II wojny światowej

wej pamiętamy o tych uczniach Jezusa Chrystusa. Zginęli oni za to, że byli chrześcijanami: ewangelikami, katolikami, czy protestantami mieszkającymi w naszym mieście, w Bydgoszczy. Wszyscy jednak wspólnie wyznawali wartości chrześcijańskie. (...) Już po raz kolejny w Bydgoszczy, i nie tylko, bo i w Toruniu i w Grudziądzu spotykamy się na wspólnej modlitwie (...)

Jezus Chrystus wszystkich nas pojednał z Bogiem i za wszystkich modlił się do Ojca, abyśmy byli w jedności i pokoju, aby wszyscy stanowili jedno. To wezwanie obejmuje wszystkie pokolenia tych, którzy od Apostołów przyjmują tę samą wiarę. Stałe do tych słów z Wieczernika nawiązuje. I w naszej modlitwie w Tygodniu o Jedność oczekuje naszej jedności w dziele ekumenicznym. (...) Jedną bardzo ważną rzeczą tej jedności jest to, aby Miłość zataczała coraz szersze kręgi. Ale Miłość jest owocem modlitwy. My tę modlitwę powinniśmy czynić i czynimy. Modlitwa, w której Chrystus prosi Swego Ojca o dar jedności przekonuje nas, że jedność nie jest dziełem ludzkim, lecz darem Boga.. Nie możemy zatem pozostawać bierni wobec takiego daru. Wspólna modlitwa łączy nas i przybliża nawzajem do siebie, oraz daje nowe nadzieje na przyszłość. (...) Jezus Chrystus ukazał nam na krzyżu Swoją Miłość i tajemnicę pojednania. (...) Odkrywamy również drugą wspólną tajemnicę. Chrystus Zmartwychwstały jest źródłem nadziei dla nas i dla całego świata W Nim jest źródło życia. On jest Alfa i Omega, Początek i Koniec. On pozwala nam pić ze źródła wody żywej. Nam, oczekującym życia wiecznego. Jezus, jak wiemy z Ewangelii rozmawiał z Samarytaną. Określił tam wodę o której mówił jako wodę życia. Jeśli ktoś jest spragnionym, niech przyjdzie do Mnie, niech pije, mówił. Dawcą wody żywej jest Duch Święty. Kto w Niego wierzy, dostąpi wody żywej z Jego wnętrzości.

O wodzie żywej i jej znaczeniu napotykamy również na kartach Starego Testamentu.

Izajasz pisał, że w zdroju zbawieni zobaczą Boga. Zstępujący na Jezusa podczas chrztu Duch Święty, to Nowotestamentowa woda. My nie możemy zobaczyć teraz Boga. To występek rodziców naszych- Adama i Ewy, spowodował, że człowiek nie ma pełni łask Ducha. Dlatego potrzeba nam tej Nowotestamentowej wody na obmycie się, unicestwienie grzechu i śmierci. Wszystko to też ma prowadzić do pojednania ludzi z Bogiem i wylania na nich wód życia. (...) Jeden jest Bóg, Ojciec wszystkich, który jest, i działa ponad wszystkim, przez wszystkich i we wszystkim. Jeden jest Bóg, Stwórca i Pan, Król i Sędzia, ale też i Miłujący Ojciec, przynoszący w Synu Zbawienie i obecny w całym naszym życiu. On jest Ojcem w wszystkich tych podziałach, jest wszystkim i w wszystkim. Świadomość takiej jedności w podziałach jest nam niezbędna, abyśmy wspierali się wzajemnie wychodząc sobie naprzeciw. Abyśmy otwierając się na potrzeby bliźnich i powierzając jedni drugich w modlitwie zwiększali potencjał dobra, miłości i jedności.



KSIAŻDZ JANUSZ DMITRUK

(Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny)

Bracia i Siostry w Chrystusie Panu

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan to urzeczywistnienie pięknej idei.. Mamy szczególną okazję do dziękczynienia Bogu za to, co już się dokonało na niwie Kościoła. Za to powolne, ale otwieranie się na siebie chrześcijan różnych wyznań. Za otwieranie się do braci, za godność dostrzegania Boga w drugim człowieku, także w tym, który inaczej jak my wyraża swoją wiarę. To taka szczególna okazja do modlitwy o wolność w upragnionej jedności, w której dostrzegamy naszą ułomność i błądzenie, a której ciągle jeszcze poświęcamy za mało czasu, uwagi i modlitwy.

Egoizm nie pozwala nam do częstszego pogłębiania wiary i życia chrześcijańskiego,

oraz dialogu i wzajemnego zrozumienia. Dialog ten jednak nie tłamsi nikogo do wyrzekania się swojej tożsamości, a uczy zrozumienia, szacunku i pokory wobec odmienności przekonań drugiej strony. Jednak niech te różnice nieustannie przypominają nam, iż tajemnica Boga pozostaje niepojęta w równej mierze dla wszystkich ludzi. Niech inne przyzwyczajenia i interpretacje nieustannie przypominają nam, że trzeba dążyć do jedności. Trzeba usiłować zrozumieć drugiego człowieka z jego jak najlepszej strony. To stwarza w nas mniej pokus do dyskwalifikacji i negowania drugich ludzi.

Jednak objawienie w poszukiwaniu dziedzictwa świętości i duchowego miejsca to także świadectwa ludzi wiary wolne od wszelkiego rodzaju obciążeń i nieudomówień. Trzeba odróżnić, także wśród nas, zdolność do tego co łączy od różnorodności sformułowań, postaw i przekonań.

Dziś jeszcze bardziej niż kiedykolwiek potrzebne jest nam wszystkim ekumeniczne nawrócenie się. Nie bójmy się innego niż nasza tradycja spojrzenia na wiarę i Pokój. Odrzućmy niewłaściwe stereotypy, bo tylko wspólnym wysiłkiem możemy wiele zdziałać. Jednak musimy zdać sobie sprawę, że ostateczna decyzja należy do samego Boga. Jedynie On jest Panem naszego Kościoła.

Nic jednak nie stoi na przeszkodzie w dawaniu wspólnego świadectwa i w realizowaniu wspólnych nam wszystkim ideałów Ewangelii. Współpracujemy z Chrystusem, jak tylko najlepiej możemy i potrafimy w wielkim i wspaniałym dziele zjednoczenia i miłości Kościoła Chrystusowego.

Panie, przybliż źródło życia. U Ciebie jest źródło naszej mądrości i źródło jedności Kościoła AMEN!



KS. BP STANISŁAW GĄDECKI

bp pomocniczy Archidiecezji Gnieźnieńskiej, przewodniczący Komisji Episkopatu do Dialogu z Judaizmem

ZNAK POKOJU

W dniu Zmartwychwstania Chrystus powiedział do swoich uczniów: Pokój wam. Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Tymi słowami zwraca się do naszej społeczności, do nas wszystkich, o przyjęcie przez świat Chrystusa jako Zbawiciela, którego

posłał Ojciec. Czy Go przyjmujemy, zależy tylko od naszego wspólnego świadectwa.

Kiedy nasza modlitwa zbliża się ku końcowi, przekazmy sobie Znak Pokoju, aby ukazać nasze poszukiwanie jedności doskonałej, która istnieje w Bogu. Niech będzie to nasz znak świadectwa, jakie pragniemy dać światu.



KS. JANUSZ OLSZAŃSKI

Kościół Ewangelicko-Augsburski
- Prezes Oddziału Kujawsko-Pomorskiego
Polskiej Rady Ekumenicznej

Drodzy Bracia w Urzędzie Słowa Bożego. Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia! Pewien francuski pisarz i literat powiedział kiedyś: Świat bez miłości byłby światem martwym. Myślę, że z tych słów tchnie bardzo mądra prostota. Dzisiaj nasze zgromadzenie, nasze nabożeństwo przeżywamy pod hasłem: "Bóg źródłem nadziei". Myśląc o tym, mamy siebie zapytać, czym i jakim byłby świat bez nadziei. Jaka byłaby droga ekumenizmu bez nadziei, bez spoglądania w stronę Chrystusa, Jego mocy i obecności. Myślę, że kiedy Ewangelia mówi, że Słowo stało się Ciałem to pokazuje nam na źródło, na początek nadziei. Kiedy czytamy Ewangelię, to dzieło Jezusa Chrystusa, to widzimy, jak nadzieja wkracza do ludzkich serc. Taka nadzieja z codziennego życia. Kiedy zaś patrzymy na tryumf zmartwychwstania Chrystusa, to przeżywamy naszą nadzieję w jedności z Nim na wieki w Jego Królestwie (...).

Chcę w imieniu swoim i Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Polskiej Rady Ekumenicznej życzyć Wam wszystkim wytrwałości w wierze. Naśladowania Jezusa Chrystusa w Miłości i życia tą Dobrą Nowiną, która prowadzi nas nie tylko w stronę oczekiwanego naszego zbawienia, widocznej jedności, ale prowadzi nas do pełniejszego zbliżenia jako ludzi, jako siostry i braci. Chcę życzyć Wam, abyście w tym dążeniu ku lepszemu, ku dobremu nie ustawiali wierząc i będąc na co dzień przekonani, że źródło i moc do tego jest w Jezusie Chrystusie.

Chcę bardzo serdecznie podziękować księdzu Dmítrukowi za zwiastowane i przekazane Słowo, które przypominało nam o tym, co w naszych dążeniach ekumenicznych i w naszej służbie jest najważniejszym i co tak naprawdę się liczy. Ważne, byśmy tak na co dzień umieli rzeczy drugorzędne, drugopla-

nowe nieco odsunąć, a w pierwszym rzędzie postawić Jezusa Chrystusa i Jego Wolę. Abyśmy potrafili i chcieli z Jego Źródła na co dzień zaczerpnąć w całej pełni.(...)

Bóg i Jezus Chrystus miłuje wszystkich. Bóg daje pociechę i daje nadzieję nam wszystkim. Niechaj Wam Pan Kościoła zawsze błogosławi na wszystkich Waszych życiowych drogach.

KS. PRAŁAT ZYGMUNT TRYBOWSKI

Dziękuję za dar tego spotkania, za łaskę tego nabożeństwa ekumenicznego w naszej świątyni, Matki Bożej Królowej Męczenników, tu, przy Dolinie Śmierci. Wierzę, że ta krew męczenników z tego miejsca jeszcze bardziej nas złączy i do jedności doprowadzi.(...)

Dziś obchodzimy święto świętego Pawła, Nazywany on jest często narzędziem w rękach Jezusa. Myślę, że to dobro, które się dziś tu wyzwoliło, będzie również tym narzędziem.(...)

Bóg zapłać księdzu biskupowi że wybrał naszą świątynię na to nabożeństwo. Dziękuję za obecność i przewodniczenie. Dziękuję duchownym bratnich Kościołów, wszystkim obecnym parafianom, osobom z Fordonu i Bydgoszczy, ludziom z różnych wyznań. Cieszę się, że mogliśmy się tak wspólnie modlić i razem wielbić Boga.

PRZYGOTOWAŁ, **KFAD**, FOTO MIETEK

Od redakcji:

Teksty przytoczono na podstawie zapisu magnetofonowego.

Modlitwa Pańska

(Mt 6, 9-13 - przekład ekumeniczny)

Ojciec nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię. Niech przyjdzie Twoje Królestwo, niech się spełni Twoja wola jak w niebie, tak i na ziemi. Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj i przebacz nam nasze winy, tak jak my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili, i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. Amen.

- **Kościół Ewangelicko-Augsburski**,
ul. Wały Jagiellońskie 14,
85-131 Bydgoszcz
- **Kościół Ewangelicko-
-Metodystyczny w RP**,
ul. Pomorska 41,
85-046 Bydgoszcz
- **Kościół Polsko-Katolicki**,
ul. Śniadeckich 36,
85-011 Bydgoszcz
- **Polski Autokefaliczny Kościół
Prawosławny**,
ul. Chodkiewicza 15,
85-065 Bydgoszcz

NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA MARYI

Święto Imienia Maryi, tak po ludzku, możemy porównać do imienin Najświętszej Dziewicy. Gdy bogobojnym rodzicom, Joachimowi i Annie urodziła się upragniona dziewczynka należało jej, zgodnie z starożytnym zwyczajem nadać imię. Dziewczynce dano na imię Miriam, czyli Maryja.

DLACZEGO IMIĘ?

Zwyczaj nadawania imienia jest bardzo stary, jednak wówczas miał on nieco inne znaczenie, niż dziś. Obecnie nadanie imienia wiąże się z koniecznością zapisania dziecka jako kolejnego obywatela w księgach USC. Chrześcijanie zaś winni nadawać dziecku imię jakiegoś świętego patrona, aby on opiekował się człowiekiem, a ten, już jako osoba dorosła, go naśladował w życiu.

W starożytności nadawanie imienia było sprawą jeszcze ważniejszą. Imię stanowiło istotny element osoby żyjącej, która je nosiła, bowiem ono nie tylko ją wyróżniało od innych, lecz ściśle określało istotę i cechy tego, komu zostało nadane. Uważano bowiem, że kto nie ma imienia, to po prostu nie istnieje, jest bez znaczenia. W zastosowaniu do Boga imię było synonimem Jego chwały i potęgi.

CO ZNACZY MIRIAM?

W Biblii znane jest takie imię. Miała je siostra Mojżesza i Aarona, która uderzając w bębenek i prowadząc korowód kobiet śpiewała hymn sławiący czyny zbawcze Boga. Zwano ją przez to prorokinią. Nazywano ją również „Umiłowana przez Boga”, zapewne dlatego, że Bóg wysłuchał wstawienia Mojżesza i uzdrowił ją z trądu. Imię to tłumaczono również, jako „Napawająca radością”.

CZY RZECZYWIŚCIE MIRIAM ?

Tak wymawiano to imię z hebrajskiego. Istnieją jednak różne sposoby jego wymowy: Mariam, Maria, Mariame. O brzmieniu Miriam świadczy również fakt, że takie imię było dość popularne za czasów Jezusa. Oprócz Matki Zbawiciela imię to nosiły inne osoby wymieniane na kartach Nowego Testamentu jak: Maria, żona Kleofasa, Maria z Magdali, Maria, matka świętego Marka Ewangelisty, czy też Maria, siostra Łazarza.

NABOŻEŃSTWO DO IMIENIA MARYI

Już w pierwszych wiekach, ba, w pierwszych latach chrześcijaństwa imię to otaczano wielką czcią. Była ona tak znaczna, że chcąc uniknąć profanacji nie nadawano tego imienia ani dzieciom, ani dorosłym, przyjmującym sakrament chrztu. W późniejszym okresie, aby uniknąć nieporozumień, wprowadzono podwójną pisownię: Maryja - dla Najświętszej Panny, Maria - dla wszystkich innych osób, chcących obierać sobie to imię. Z czci jaką otaczano imię Maryja zrodził się z biegiem lat kult nabożeństw.

Świadczą o tym wypowiedzi wielu świętych Ojców Kościoła. Święty Bernard wołał w uniesieniu: *Dał Ci Bóg o Maryjo imię, aby na to imię klękało wszelkie kolano: niebieskie, ziemskie i piekielne(...)* O wielka i łaskawa, o wszelkiej chwały godna Dziewico

Maryjo. Twoje imię jest tak słodkie i miłe, że niepodobna go wymówić, żeby się nie zapalić miłością dla Ciebie i Boga, Dla Twych czcicieli dosyć jest wspomnieć Twe imię, by zapalić się miłością i napełnić pociechą- ono przynosi nam więcej pociech w tym życiu, niżby mogły nam przynieść wszystkie skarby ziemi.

Natomiast święty German pisał takie słowa: *Jak oddech jest sprawdzianem, czy nasze ciało ma jeszcze energię ożywiającą, tak Twoje święte imię, nieustannie wymawiane ustami Twoich sług- w każdym czasie, każdym miejscu i na każdy sposób- jest czymś więcej niż sprawdzianem, jest przyczyną życia, radości i wszelkiej pomocy dla nas.*

Pomimo, że nabożeństwo do imienia Maryi nie ma tak bogatej historii jak inne święta maryjne, jest jednak dla chrześcijan bardzo ważne, jak podkreślali to różni święci wszystkich wieków.

USTANOWIENIE ŚWIĘTA

Jako pierwszy na świecie święto Imienia Maryi obchodził Kościół hiszpański. Ustanowił go w 1575 roku papież Grzegorz XIII. Dla całego Kościoła wprowadził go papież Innocenty XI w 1663 roku.

Tu warto prześledzić historię wprowadzenia tego święta do liturgii Kościoła. Chrześcijaństwo stanęło wobec niebezpieczeństwa podporządkowania Europy przez wojska tureckie. Tej nawały nie mogły wstrzymać ówczesne armie. Papież zwrócił się o pomoc do króla polskiego, Jana III Sobieskiego. Król, wraz z wojskiem udał się z pielgrzymkami do grobów Patronów Polski, św. Wojciecha i św. Stanisława, oraz do tronu Pani Jasnogórskiej - Królowej Polski. Po tych pielgrzymkach wszyscy wyruszyli na spotkanie z wrogiem. W przeddzień wyruszenia na wojenną wyprawę Marianin, O. Stanisław Papczyński powiedział królowi: *Idź, zapewniam cię w imię Maryi, że zwyciężysz i okryjesz siebie, rycerstwo polskie i Ojczyznę nieśmiertelną chwałą.* Okazało się, że były to słowa prorocze. W dniu 12 września 1683 roku król wraz z swą armią stanął pod Wiedniem. Dzień rozpoczął od udziału we Mszy św. podczas której cały czas leżał krzyżem na ziemi, po czym wyruszył do bitwy. Zaskoczenie wroga było tak duże, że bitwa skończyła się całkowitym pogromem Turków. Wielu poległo, a reszta uciekając w popłochu w kierunku Budy i Pesztu zginęła w falach Dunaju.

To zwycięstwo król przypisywał opiece Maryi, a donosząc o tym papieżowi użył z pokorą słów: *Venimus, Vidimus, Deus vicit*, czyli: *Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył.*

W dowód wdzięczności Matce Bożej papież ustanowił dzień 12 września świętem Imienia Maryi dla całego Kościoła, a świat i historia nazywa to Odsieczą, lub Wiktoria Wiedeńską.

ZNACZENIE ZWYCIĘSTWA

Zwycięstwo pod Wiedniem raz na zawsze odwróciło od krajów chrześcijańskich

i Europy zagrożenie ze strony Turków trwające blisko 250 lat. Po tym zwycięstwie wiele świątyń zostało obdarowanych przez króla wotami i zdobyciami spod Wiednia. W Rzymie na pamiątkę tego wydarzenia zbudowano przy Forum Trajana kościół pod wezwaniem Imienia Maryi, zaś pod Wiedniem, na wzgórzu Kahleberg, w miejscu porannej Mszy św. istnieje do dziś kaplica obsługiwana przez polskich księży, zmarłych powstańców. Na jednej ze ścian widoczne są herby i nazwiska 102 rycerzy polskiej husarii. Tam też znajduje się szablą Sobieskiego, zbroja husarska, oraz dokumenty i monety z tamtego okresu.

ZNACZENIE ŚWIĘTA DLA LUDZI WIERZĄCYCH

Ustanowienie święta Najświętszego Imienia Maryi to nie pokłon w stronę historii, ani nie podziękowanie polskiemu monarsze za czyny, jakich dokonał pod Wiedniem. To nie tylko nowe kościoły, wota darowane w wielu sanktuariach, ciekawe pamiątki muzealne w zbiorach watykańskich. To wielki kult czci Matki Bożej rozlewający się na cały świat. To podziękowanie Matce Bożej za opiekę i za kolejny dowód dla nas, że na Niej można polegać w najtrudniejszych momentach naszego życia. To wielka cześć dla Imienia Niepokalanej Dziewicy, a jednocześnie wskazówka dla nas, jak ważne były słowa wypowiedziane jeszcze przed ustanowieniem tego święta, bo w 1600 roku przez papieża Klemensa VIII, który mówił: *„Niech te wszystkie niewiasty, które imię Jej noszą, starają się godnie mu odpowiedzieć, naśladując w każdej chwili. Życiem swoim te cnoty, którymi jaśniała ich Patronka- Maryja.*

Fakt, że po ostatniej reformie kalendarza liturgicznego z 1969 roku święto to jako obowiązkowe pozostało tylko w polskim Kościele nie umniejsza jego rangi. Cześć i nabożeństwo do tego Imienia nie straciło nic na wartości. Historia obchodów jego w całym Kościele pokazała, że warto, i udowodniła, że trzeba zawsze ufać Maryi i wołać jej opieki. Pamiętajmy o świętowaniu tego dnia, ale nie ograniczajmy się tylko do 12 września. Wymawiajmy zawsze to najdroższe i najświętsze imię Maryja, uciekając się pod Jej opiekę, tak jak czynili to przez całe stulecia nasi praojcowie śpiewając:

*(...) Huczą lasy, szumią źródła,
jakby wielbiąc Imię Twoje,
Bo to Imię ukochane
goi każdą serca ranę.
Bo to Imię w całym świecie
wielbi starzec, kocha dziecię (...)*

KFAD

Materiały źródłowe:
Piwoń S.: 300 lat Wiktorii Wiedeńskiej
Towarzystwo Historyczne Lublin, 1983,
Umiński J.: Jej Imię Maryja Źródło nr 37/1999
Pruś S. (SDB): Święte Imię Niepokalanej
niewiasty, Wydawnictwo Salezjańskie, 1986

GŁOSZENIE SŁOWA BOŻEGO

Omawiając zadania spoczywające na wikariuszach, kapłanach, a także diakonach, zakończyliśmy drugi rozdział dokumentów Synodu, który jest poświęcony strukturze i organizacji Kościoła Gnieźnieńskiego. Dziś natomiast przejdziemy do rozdziału III - Przekaz wiary, obejmującego statuty od 61 do 125. Podzielony jest on na cztery podrozdziały: Posługa kaznodziejska; Posługa katechetyczna; Apostolat misyjny; Pastoralne zaplecze przekazu wiary. Zaczniemy od posługi kaznodziejskiej. Posługa kaznodziejska, jako przekazywanie wiary, zakłada troskę o głoszenie Słowa Bożego. Wiąże się z tym należyte przygotowanie liturgii Słowa, czyli wprowadzenie do czytań, czytania biblijne, psalm responsoryjny, śpiew przed Ewangelią, homilię i modlitwę powszechną (62). Każda parafia ma obowiązek zadbać o posiadanie zespołu lektorów, którym należy zagwarantować stałą formację biblijno-liturgiczną i językową. Lektorami stałymi powinni być mężczyźni, posiadający odpowiedni wiek i przymioty. Czasowo funkcję lektora mogą wykonywać wszyscy świeccy, a zatem i kobiety, pod warunkiem, że zostanie zabezpieczona elementarna komunikatywność przekazu. W wyjątkowych okolicznościach posługę lektorską można powierzyć dzieciom, ale tylko na Mszach św. z ich licznym udziałem (63).

Proklamacja Ewangelii należy do zadań przewodniczącego liturgicznemu zgromadzeniu prezbitera bądź do pomagającego mu diakona. Oni też są powołani do głoszenia homilii, które jedynie w pojedynczych wypadkach mogłyby przyspać w udziale innym kapłanom, zwłaszcza nie koncelebrującym. Posługi tej nie wolno powierzać osobie świeckiej. W miejsce homilii nie wolno wprowadzać innych form np. występu słowno-muzycznego (64). Po wygłoszonej homilii wskazane jest zachowanie chwili milczenia, przeznaczonego na medytację (65).

Nie należy zakłócać czytania Ewangelii innymi czynnościami. Przynajmniej w większe uroczystości liturgiczne powinna mieć miejsce celebrowanie eucharystyczne połączone z procesjonalną intronizacją Ewangelii Ewangeliarza. Należy również zadbać o oprawę liturgiczną przewidzianą dla liturgii Słowa; okadzenie, świece (64).

Homilia powinna być niezwykle starannie przygotowana. Zawsze należy ją głosić bezpośrednio po odczycaniu Ewangelii podczas każdej Mszy św. z udziałem wiernych we wszystkie niedziele i święta nakazane. Każdorazowo też przepowiadanie homilijne winno mieć miejsce w Mszach św. obrzędowych. Dotyczy to również pogrzebu. Ponadto, zaleca się głoszenie homilii w dni powszednie, gdy we Mszy św. uczestniczy większa liczba wiernych, zwłaszcza w liturgicznym okresie Adwentu i Wielkiego Postu (67).

Homilia nie może być abstrakcyjna i odległa od zwyczajnej egzystencji ludzkiej. Wprost przeciwnie, powinna słuchaczom pomóc w dostosowaniu prawdy Ewangelii do konkretnej sytuacji życiowej. Homilia nie powinna być czytana, lecz mówiona. Głębokiemu przemyśleniu tego, co kaznodzieja ma do

powiedzenia, towarzyszyć powinno przygotowanie zrozumiałej, przekonującej i estetycznej formy wypowiedzi (68).

W niedziele i święta nakazane oraz w Mszach obrzędowych homilia nie powinna przekraczać 15 minut, a w dni powszednie 7 minut. Komunikaty Konferencji Episkopatu, biskupa czy kurii diecezjalnej w żadnym wypadku nie mogą zastępować homilii. Miejsce przekazania najważniejszych z nich mogą być ogłoszenia duszpasterskie przed rozesłaniem. Podczas Mszy św. z licznym udziałem dzieci można zrezygnować z czytania listów pasterskich, chyba że dotyczą one problematyki samych dzieci. Zaleca się udostępnianie wiernym listów biskupów w piśmie parafialnym lub w gablocie przykościelnej (69).

Doniosłe znaczenie mają kazania tematyczne głoszone podczas misji urządanych w każdej parafii przynajmniej raz na 10 lat; podczas rekolekcji obowiązkowych w czasie Wielkiego Postu, a usilnie zalecanych w Adwencie oraz przy innych stosownych okazjach duszpasterskich; podczas rekolekcji szkolnych dla dzieci i młodzieży; podczas triduum, nabożeństw okolicznościowych, czy okresowych, np. pasyjnych, majowych (70).

Kaznodzieja winien rzetelnie przygotować się do pełnienia posługi przepowiadania Słowa Bożego. Nieprzygotowanie tej posługi jest niewątpliwym brakiem należytego szacunku wobec Słowa Bożego (71). Nie

może zapominać, że w społeczeństwie współczesnym, naznaczonym przez materializm, jest konieczne, by przepowiadane Słowo Boże było prezentowane nie tylko jako informacja, ale nade wszystko jako "moc Boża ku zbawieniu każdego wierzącego". Szczególnego uwrażliwienia i odpowiedzialności wymaga zadanie formowania sumienia wiernych w wymiarze publicznym i politycznym. Jednakże kaznodzieja, który nie może wiązać się z żadną opcją polityczną, powinien wykluczyć z posługi Słowa to wszystko, co mogłoby oznaczać "włączenie się w aktywne uprawianie polityki" (72).

Przepowiadanie Słowa Bożego wyklucza także "względ na osoby". Należy unikać grzecznościowych powitań na początku wypowiedzi. Jeśli jest taka potrzeba, powinno to mieć miejsce przy otwarciu liturgicznego zgromadzenia. Homilia nie może przybierać formy mowy pochwalnej dla uczczenia choćby najbardziej zasłużonych osób. Możliwość zasygnalizowania zasług wiernych i wyrażenia pod ich adresem wdzięczności kościelnej wspólnoty stwarza końcowa część celebracji przed rozesłaniem. Niedopuszczalne jest również poruszanie w trakcie homilii spraw osobistych czy upominanie konkretnych osób (73). (cdn)

BOGDAN

Od autora: W nawiasach oznaczono numery statutów.

Z życia Akcji Katolickiej

OGLASZAMY I PRZYPOMINAMY

O KONKURSIE

Informujemy dzieci i młodzież, oraz dyrekcje: przedszkoli, szkół i placówek kulturalnych z terenu naszej parafii o tegorocznym konkursie. Organizuje go wzorem lat ubiegłych, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy parafii Matki Bożej Królowej Męczenników. Hasło przewodnie konkursu to Pokój dla świata.

Inspiracją do takiego tematu były tragiczne wydarzenia terrorystyczne z dnia 11 września w Stanach Zjednoczonych, oraz wydarzenia w Afganistanie, Palestynie, Izraelu i innych zapalnych miejscach świata. Wskazują one, że dar jakim jest pokój może być w każdej chwili zagrożony, dlatego wszyscy musimy go strzec. Pod tym kątem przygotowano niżej podane ramowe tematy konkursowe:

1. Moje marzenie o pokoju.
2. Wskaż dlaczego należy modlić się o pokój
3. Jezus daje pokój ludzkim sercom.
4. Pokój na świecie.
5. Pokój- tak! Wojna-nie!
6. Jezus Chrystus-Dawca Miłości i Pokoju.
7. Matka Boża, a pokój na świecie.
8. Co możemy wszyscy zrobić dla zapewnienia pokoju światu?
9. Znaczenie przesłania Ewangelii; „Błogosławieni, którzy wprowadzają Pokój”
10. Ułóż specjalną modlitwę w intencji pokoju.

W konkursie mogą brać udział dzieci i młodzież z przedszkoli, wszystkich typów szkół, oraz członkowie kółek zainteresowań z wszystkich innych placówek kulturalnych.

Technika prac dowolna. Mogą to być prace literackie (proza, czy poezja), plastyczne (różne formy, muzyczne łącznie z kasetami magnetofonowymi, fotograficzne, czy filmowe).

Termin nadsyłania prac upływa 15 marca 2002 roku. Rozstrzygnięcie konkursu w czerwcu, na zakończenie roku szkolnego.

Prace będzie oceniało specjalnie powołane jury, a organizatorzy przewidują nagrody dla każdej placówki osobno, za zajęcie trzech pierwszych miejsc. Ponadto, z prac nadesłanych, specjalna komisja parafialna wybierze jedną, najładniejszą, pretendującą do nagrody głównej.

Bliższych informacji o regulaminie, zgłoszeniach itp. udziela koordynator konkursu **Danuta Siuda, telefon 343-37-32**. Zapraszamy do udziału i życzymy powodzenia.

Na podstawie informacji z POAK przygotował

KFAD

Akcja Katolicka dziękuje uczestnikom, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób dopomogli w zorganizowaniu spotkań - wieczorków.

W listopadzie, z okazji Święta Niepodległości Polski spotkaliśmy się na wieczorku poezji i pieśni patriotycznej.

Delegaci z naszego Oddziału byli w dniach 16 do 18 listopada 2001 roku na I Kongresie Akcji Katolickiej w Poznaniu

W grudniu urządziliśmy spotkanie poświęcone życiu i pracy Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego.

PREZES **POAK DANUTA SIUDA**

JAŁMUŻNA?

Jałmużna nie musi być wcale datkiem materialnym. Dawanie czegokolwiek bywa czasem o wiele trudniejsze od brania. Zapytałem tatę co o tym sądzi i oto co usłyszałem.

Istotnie, wydaje mi się, że dawanie jest trudniejszą sztuką od brania. Jako ludzie obdarzeni rozumem i możliwością odbierania uczuć zasadniczo zobligowani być powinniśmy do jak najszerzego dawania siebie i swoich umiejętności innym. Czy tak jest w rzeczywistości?

Nie chodzi mi tu bynajmniej o datki finansowe czy rzeczowe. Często bywa, że dar dobrego słowa jest cenniejszy od materialnego wsparcia. Jest pośród nas wielu ludzi potrzebujących pomocy duchowej. Oni często również bywają żebrakami. Nie stoją jednak z wyciągniętą dłonią przed świątyniami, nie trzymają w ręku karteczki z wypisanym na niej dramatem życiowym. Mijamy ich po prostu na ulicach i w autobusach. Mało tego, często żyjemy z nimi po sąsiedzku przez ścianę i nie mamy pojęcia o dramacie rozgrywającym się tuż obok nas.

Są - bywa - elegancko ubrani i obcy jest im głód, i ciężkie troski materialne dnia codziennego. Są ci ludzie w pełni tego słowa - biedni i żebrzący. Oni ŻEBRZĄ MIŁOŚCI. Dla nich samotność pośród tłumów jest sto razy bardziej dokuczliwa od niedosytu żołądka. Są niestety tacy, którzy uważają, że zaspokojenie potrzeb materialnych kończy sprawę pomocy innym i mają sumienia spokojne i czyste. Jedzenie i mieszkanie jest rzeczą oczywiście niezbędną do życia, ale mieszkać najedzonym w pustym domu jest bardzo trudno i ciężko. Powracanie do uczuciowo pustych i zimnych ścian nie jest przyjemne i zachęcające.

Inną sprawą jest otwarcie swego serca dla innych. W dzisiejszych rozpędzonych czasach, kiedy wszyscy zaaferowani jesteśmy zdobywaniem "dóbr doczesnych" trudno jest zatrzymać się nad problemami innych ludzi i tak po prostu pomóc im z bezinteresownej potrzeby serca. Dawanie (jeszcze raz przypominam) rzeczy niematerialnych jest często tą pomocą, na którą czeka wielu potrzebujących tejże.

Tak sobie czasem myślę, że grubością skóry podobni jesteśmy do tak szlachetnych zwierząt jakimi są słonie. I tu to podobieństwo się kończy. Niewielu jest niestety pośród nas takich, którzy zupełnie dla zaspokojenia potrzeby niesienia pomocy innym pomagają im serdecznym słowem i gestem.

Nie podam tu racjonalnej i jedynie słusznej recepty na pomoc bliźnim odczuwającym dotkliwie samotność i "zdolowany" życiowo. Nie jestem psychologiem, ale proponuję wszystkim szersze otwarcie swych serc i nie zamykanie ich na potrzeby innych ludzi.

To przecież nic nie kosztuje a możemy pomóc wielu potrzebującym.

WOJCIECH

BIBLIA W ROK

KONKURS BIBLIJNY (1)

Kontynuujemy czytanie Biblii. Przedstawiamy plan czytania na kolejnych 5 tygodni. Niniejszym rozpoczynamy zapowiadany „Konkurs biblijny”.

Odpowiedz na trzy poniższe pytania:

1. Do czego Jezus porównuje Królestwo niebieskie w Ewangelii według św. Mateusza, w rozdziale 13 w wierszach 31 i 32?
2. W Księdze Rodzaju opisana jest scena, jak Izaak pobłogosławił swego syna Jakuba. Błogosławieństwo to jednak Jakub otrzymał.

mał podstępnie, bo w myśl prawa powinien otrzymać go pierworodny syn Izaaka, Ezaw. Dlaczego Izaak nie wiedział komu udzielił swego ojcowskiego błogosławieństwa?

3. W Psalmie zatytułowanym "Męka Mesjasza i jej owoce" znajdujemy takie same słowa, jakie Chrystus wypowiedział na krzyżu. Podaj numer tego Psalmu i treść tych słów.

Odpowiedzi na pytania prosimy nadsyłać do 10 marca br. z dopiskiem „Konkurs biblijny (1)”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy zdobywcę nagrody niespodzianki.

ADALBERT

BIBLIA w rok (2)	Dzien tygodnia	Tydzień czytania				
		6	7	8	9	10
EWANGELIE	N	Mt 14-16	Mt 17-19	Mt 20-22	Mt 23-25	Mt 26-28
LISTY	Pn	Rz 9-10	Rz 11-12	Rz 13-14	Rz 15-16	1 Kor 1-2
PRAWO	Wt	Rdz 20-23	Rdz 24-27	Rdz 28-31	Rdz 32-35	Rdz 36-39
HISTORIA	r	Joz 1-6	Joz 7-11	Joz 12-16	Joz 17-21	Rt
PSALMY	Cz	Ps 15-17	Ps 18-20	Ps 21-23	Ps 24-26	Ps 27-29
POEZJA	Pt	Hi 11-12	Hi 13-14	Hi 15-16	Hi 17-18	Hi 19-20
PROROCCTWA	So	Iz 29-33	Iz 34-39	Iz 40-44	Iz 45-50	Iz 51-55

Uwaga: Skróty tytułów ksiąg wg Biblii Tysiąclecia

Pod koniec karnawału

ZABAWA W „DĘBIE”

W ostatnią sobotę karnawału (9. lutego br.) po wieczornej Mszy świętej chętni tańców czciciele Matki Bożej Fatimskiej spotkali się w salce domu katechetycznego. Na stołach stały szynki i mięsa w galarecie, sałatki, ciasta i stos pączków. Między stołami krążyła Ula, główny sprawca tych cudów.

Rozpoczęliśmy modlitwą i kolacją. Tańczyliśmy w rytm melodii "z tamtych lat". Od czasu do czasu na kilka utworów odwiedzali nas ci, co połową są w Dębie, a połową w chórze, który bawił się w salce na górze. Jeszcze przed północą pojawiły się dwie młode dziewczyny, córki bawiącego się małżeństwa, i nauczyły nas tańca integracyjnego. Tańczyliśmy go w rytm Marsza Radezki'ego ustawieni para za parą: 4 kroki do przodu, półobrót, 4 kroki tyłem, od siebie, do siebie, obrót partnerki i zmiana partnera. Tym tańcem uczciliśmy

odwiedziny księdza Proboszcza. Chwilę byli z nami również księża wikariusze. Wszyscy pochłonięci byli tańcem. Był też konkurs. Aby go wygrać należało znaleźć pączka z orzechem. Szczęśliwcy obdarowani zostali nagrodami: tortem, świecznikiem, serwetą, kalendarzem. Tort został podzielony i zjedzony, a świecznik z serwetą przeznaczony do upiększenia naszej sali.

Koledzy okazali się szarmanccy i całowali kobiety w rękę prosząc je do tańca, a rytmiczne krążenie po sali, odprężyło nas od tego, co ciężkie i trudne.

Okolo trzeciej nad ranem odśpiewaliśmy "Kiedy ranne wstają zorze" i podziękowaliśmy sobie za wspólną zabawę.

Przed nami zmagania wielkopostne, mamy więc do nich więcej siły i chęci.

IRENA JADWIGA



OBRAZ PARAFII

Kochani Parafianie i Sympatycy naszej Wspólnoty, serdecznie witam i pozdrawiam. Kolędę rozpoczynaliśmy zawsze od słów Pokój temu domowi. Cieszę się i myślę, że ten Pokój na długo pozostanie w naszych rodzinach, bo ta wspólna modlitwa miała wyzwolić wiele darów.

Cieszę się, że w wielu domach była na stole Biblia. Tam, gdzie był czas, staraliśmy się wgłębić w wybrany fragment. Wiem, że wiele rodzin w swych domach czyni to tak samo. Wiem również, że tak robią działające w parafii wspólnoty świeckie.(...)

Martwi mnie jednak, że tak często uważamy członków sekt, zwłaszcza Świadków Jehowy za tych, którzy lepiej od nas znają Pismo Święte. Zachęcam więc do jeszcze częstszego korzystania z Biblii. Zachęcam, do obdarowywania się Biblią, może z okazji chrztu, I Komunii, bierzmowania czy, ślubu.(...)

Dziękuję za całe dobro, które się wyzwoliło w czasie kolędy. Dziękuję za okazany nam szacunek, za ofiary, za wszystkie herbaty, kawy, czy kolacje, którymi nas poczęstowano. Dziękuję za wszystko.

Dziękuję księżom współpracownikom za trud kolędowania, lektorom i ministrantom, którzy nam towarzyszyli śpiewem. Przepraszam również za wszystko, co było może z naszej strony niedociągnięciem, czy nietaktem.

Dziękuję również księdzu Radcy Janowi Mieczkowskiemu za to, że przez cały czas kolędy sprawował wieczorne Eucharystie i pełnił również posługę w konfesjonale.

KOMENTARZ KS. PROBOSZCZA

Jesteśmy otwarci i gotowi pomóc tym wszystkim, którzy pragną uregulować swoje życie religijne. Zapraszamy wszystkich. Podejmiemy dialog, przeprowadzimy odpowiednie kursy, damy Katechizm i doprowadzimy

do przyjęcia sakramentów. Chodzi nie tylko o sakrament chrztu, ale doprowadzimy również do pokuty, I Komunii, bierzmowania, czy, a może przede wszystkim do sakramentu małżeństwa tam, gdzie nie istnieją przeszkody ku temu.

WYDATKI PARAFIALNE W ROKU 2001

Świadczenia na rzecz Kurii 83799 zł, Utrzymanie plebani 73000 zł, Inwestycje i remonty 64000 zł, Wydatki na cele kultu 48000 zł, Wynagrodzenia dla pracowników i inne płace 92000 zł, Wydatki różne 69000 zł, Opłaty za energię ciepłą 40000 zł, Opłaty za energię elektryczną 11000 zł, Opłata za zużyty gaz 5500 zł.

Wiadomo nam już dziś, że niektóre z tych opłat wzrosną w bieżącym roku o około 10%, co będzie dość dużym obciążeniem. Liczę więc na wyrozumiałość parafian i na kolekty, zwłaszcza te z II niedzieli miesiąca. Liczę również na kontynuowanie wpisów do Złotej Księgi, na większe ofiary za chrzty, śluby, pogrzeby.

Dziękuję za wszystkie już złożone ofiary. Bóg zapłać za ofiary z kolędy.

NAJBLIŻSZE ZAMIERZENIA

Tu trzeba wyodrębnić dwie grupy potrzeb. Zamierzenia nakazane i planowane. W protokole powizytacyjnym, po wizytacji kanonicznej przeprowadzonej w ubiegłym roku przez ks. bpa Stanisława Gądeckiego mamy nakazane następujące prace:

- Kontynuowanie budowy Domu Jubileuszowego. Cieszy mnie to, że ksiądz Krzysztof doprowadził to dzieło do takiego stanu, że prace budowlane są już zaawansowane. Myślę, że jak dopisze pogoda, to w lutym będą ukończone fundamenty. Przypominam również, że w sklepiu i biurze "Wiatraka" są do nabycia cegielki, z których dochód prze-

znaczony jest na ten cel. Proszę wszystkich parafian i sympatyków o zrozumienie. Nie potrzebujemy daleko szukać tych, którzy potrzebują pomocy. Mamy tu na miejscu wiele do zrobienia.

- Budowa Kalwarii Bydgoskiej-Golgoty XX wieku.
- Zakończenie starań i wykup ziemi pod budowę kościoła i Domu dla Dzieci Specjalnej Troski na osiedlu Eskulapa.

Z potrzebnych prac przez nas zaplanowanych należy wymienić:

- Fugowanie zewnętrznych murów naszego kościoła. Przez szczeliny w murze dostaje się wilgoć wnikając wgłąb, co w okresie zimowym powoduje powolne niszczenie muru. Apeluję w tym miejscu do budowlańców, specjalistów od takich spraw o składanie ofert na tego typu prace do Biura Parafialnego.
- Modernizacja centralnego ogrzewania. Jeszcze nie wiadomo co będzie najlepszym rozwiązaniem. Czy wymiana całego ogrzewania, czy przejście na inne źródło, jak gaz, lub olej opałowy.
- Nowe organy do kościoła. Obecnie używane są już przestarzałe i zużyte. Przydałyby się nam organy piszczałkowe, lub dobre elektroniczne. Byłby to cenny dar na obchodzone w tym roku X-lecie naszego Chóru Parafialnego "Fordonia". W tym przypadku mile widziani byłiby sponsorzy, jak nie w całości to może choć w części zakupu?

Od redakcji:

Tekst kazania ks. Proboszcza z niedzieli - 3 lutego 2002 roku, godz. 13.00. Z zapisu na taśmie magnetofonowej przygotował KfAD. Śródtytuły pochodzą od Redakcji.

Statystyka 2001/2002

WYSZCZEGÓLNIENIE	1995/6	1996/7	1997/8	1998/9	1999/0	2000/1	2001/2
Liczba osób w parafii	20042	20152	20208	19847	19948	19825	19570
Liczba rodzin w parafii	6263	6283	6406	6243	6083	6325	6312
Liczba rodzin, które przyjeły koledę	4768	4780	4909	4845	4500	4761	4756
Liczba rodzin, które nie przyjeły koledy	1495	1503	1497	1398	1583	1564	1556
Kontrakt cywilny bez przeszkód (1)	142	161	135	136	114	86	77
Kontrakt cywilny z przeszkodami (2)	284	261	267	269	238	239	258
Wolne związki	26	24	22	37	25	42	31
Niekatolicy	142	116	116	139	137	176	115
Ateisci	79	89	122	95	55	111	85
Liczba nie ochrzczonych w rodzinach katolickich	6	3	13	6	8	8	4
Liczba rodzin wielodzietnych (4 i więcej dzieci)	137	111	113	102	112	72	83
Brak ojca lub matki w rodzinie	bd	198	168	211	271	227	86

(1) Kontraktem cywilnym bez przeszkód jest małżeństwo osób ochrzczonych żyjących bez ślubu kościelnego (2) Kontraktem cywilnym z przeszkodą jest małżeństwo osób ochrzczonych, np. jest to małżeństwo osób rozwiedzionych, których poprzedni małżonkowie żyją; bd - brak danych



Centrum Kultury Katolickiej
ul. gen. M. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz, *
tel/fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl *
ckk@wiatrak.lo.pl. * Biuro czynne od pn do pt
(10.00-18.00) * Poradnia **PRZYSTAŃ** - tele-
fon zaufania **346-71-78** (pn - pt 17.00-20.00)
* Punkt Informacyjny o Sektach i Nowych Ru-
chach Religijnych (przy współpracy z DA „Mar-
tyria”) kontakt: tel. 346-31-90, 346-31-94 * Nr
konta bankowego: PKO BP II O/Bydgoszcz
Nr **10201475 -711153-270-1**

INFORMUJEMY

24 stycznia o godz. 18.00 „Wiatrak” otworzył swoje drzwi dla tych, którzy chcieli się dowiedzieć, jakie prowadzimy zajęcia, ile osób w nich uczestniczy i jakie są owoce podejmowanych wspólnie działań. Więcej obok.

Od 28. stycznia do 1 lutego od godz. 9.00 do 15.00 dzieci uczęszczają do świetlicy zimowej. Jak było poczytajcie obok.

CKK „Wiatrak” zaprasza do udziału w konkursach:

KONKURS NA PALMĘ WIELKANOCNĄ, w dwóch kategoriach: I - **najpiękniejsza** palma, II - **najdłuższa** palma; palmy należy przynieść 24 marca br. (Niedziela Palmowa) na godz. 11.00 do domu parafialnego przy kościele MBKM (ul. Bołtucia 5), gdzie nastąpi ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.

KONKURS NA NAJŁADNIEJSZĄ PISANKĘ
Konkurs ma charakter otwarty i zostanie przeprowadzony w dwóch kategoriach: prace **indywidualne** i prace **zbiorowe**. Pisanki należy dostarczyć do dnia 22 marca br. do CKK „Wiatrak” (ul. Bołtucia 5). Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród - 30 marca (Wielka Sobota) o godz. 10.00 w kaplicy parafii MBKM.

Jeżeli: **jesteś** niezadowolony z własnych kontaktów z innymi ludźmi (zwłaszcza bliskimi), nie akceptujesz siebie, uważasz, że jesteś mało wartościowy, dręczysz Cię poczucie winy, wciąż czujesz się odpowiedzialny za innych, czujesz ciągły przymus kontrolowania siebie, wszystkich i wszystkiego wokół, nie potrafisz odnaleźć sposobu na spokojne, radosne przeżywanie przyjemności, masz kłopoty w kontaktach damsko-męskich i Twój Ojciec bądź Matka (bądź oboje) **NADUŻYWAJĄ** ALKOHOLU, zapraszamy Cię na spotkanie terapeutyczno-formacyjne dla studentów i młodzieży starszej. Spotkania będą się odbywać w I i III wtorki m-ca do końca czerwca w sali poradni Wsparcia i pomocy Psychologicznej „Przystań” przy CKK „Wiatrak”. Pierwsze spotkanie 19 lutego (wtorek) 2002 o godz. 20.00.

W Biurze CKK „Wiatrak” można nabyć CEGIEŁKI o nominałach: 1,2,5,10,20 i 50 zł. Dochód z ich sprzedaży przeznaczamy na budowę Domu Jubileuszowego. Wpłaty na budowę można również dokonywać na konto: **Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak” Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz 13201117-93028-27003-100-0/0.**



Na budowie Domu Jubileuszowego (7)

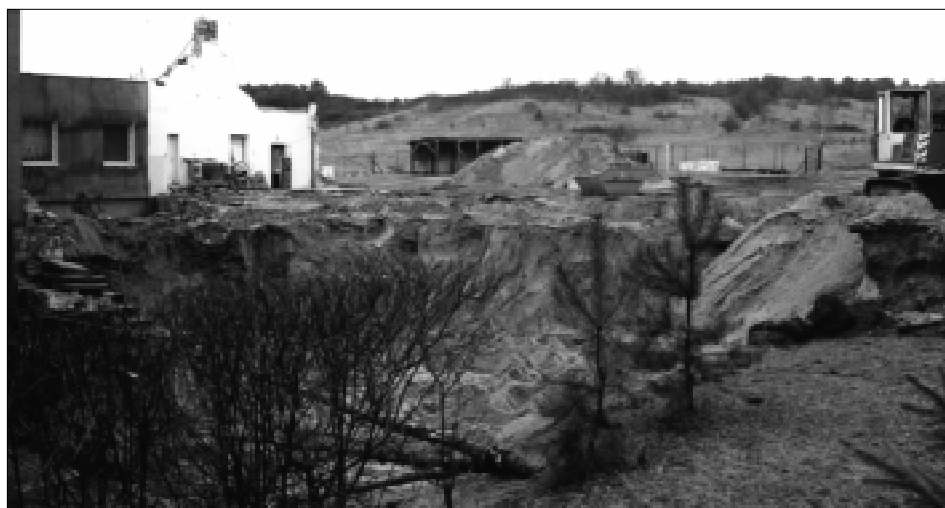
BUDOWLANE WYKOPY

W ostatnim czasie na placu budowy Domu Jubileuszowego zaczęły się wykopy pod fundamenty. Wywrotki z zaprzyjaźnionych firm wywożą gruz i piasek.

Szczególnie pragniemy podziękować firmom: **Rawex Sp. z o. o., Budopol, Zakład**

Usług Inwestycyjnych Macieja Bajana, Atlas, Zakład Transportu Samochodowego Poczty Polskiej, Rentrans, Transbud, Kobyłarnia, Transsand, Lobbe, Corimp, Petro-Trans, Elektromontaż Pomorski, Jerzy Murawski.

HMONIKA



Prace na budowie Domu Jubileuszowego okiem kamery, styczeń-luty 2002, Fot. Mietek

CZAS ODPOCZYNKU I WYJAZDÓW

Ferie - czas wolny od nauki, czas odpoczynku i wyjazdów. Po raz kolejny udało nam się zorganizować świetlicę zimową w pierwszym tygodniu ferii - alternatywę dla siedzenia przed telewizorem i "włóczenia się" po osiedlach. Dzieciaki spotykały się o godz. 9.00 w auli domu parafialnego i spędzały zorganizowany przez ekipę wychowawców czas do godz. 15.00. Zapoznanie z pozostałymi uczestnikami świetlicy oraz z opiekunami pomogło w pokonaniu nieśmiałości, nabraniu odwagi i wchodzeniu w to, co nowe i nieznanne. Hasło tegorocznej świetlicy brzmiało: „Zimowa szkoła dobra”. Dzieci zapoznawały się z różnymi formami pomocy drugiemu człowiekowi.

Pierwszy dzień upłynął nam pod znakiem pomocy medycznej. Dzieci zorganizowały dla siebie wzajemnie konkursy o tej tematyce. Zmaganiom patronował św. Łukasz - opiekun lekarzy.

We wtorek, dzień św. Cecylii, ekipa czterdziestorga dzieci wraz z opiekunami udała się do Filharmonii Pomorskiej na koncert przebojów muzyki rozrywkowej, w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry z Nieszawy. Znakomita aura pozwoliła wszystkim w środę, w dniu któremu patronował św. Franciszek, udać się na spacer w poszukiwaniu skarbów i owoców natury. Wspólnie spędzony czas i doskonała zabawa zaowocowały

przyjaźniami, między wychowankami, ale także i opiekunami.

Kolejny dzień świetlicy to dzień św. Floreana i wizyta u strażaków. Prawdziwe wozy strażackie i możliwość przymierzenia strojów strażaków zachwyciła szczególnie chłopców. Na zakończenie dnia była wspólna Msza Święta, przygotowana przez ks. Jana Kwiatkowskiego z Mogilna i młodzież.

Ostatniego dnia była zabawa taneczna. Odwiedzili nas studenci Piotr i Maciek, którzy pięknie śpiewali. Wspólne śpiewanie towarzyszyło nam przez cały tydzień. Doświadczaliśmy na własnej skórze, że "żywy dom to my, a budowniczym jest Pan Bóg!".

Bardzo nisko kłaniamy się tym, którzy dali dzieciom ogrom radości, i bez których nie byłoby bajkowego czasu. Dzieci opiekowali się dzielnie: Monika i Iwona Eichstedt, Karolina Jernajczyk, Ania Dykiert, Justyna Kazimierczak, Ania Rogal, Kasia Szczesna, Tomasz Ciesielski, Radek Muszyński. Za to, że poświęcili swój, zwłaszcza czas sesji, **BARDZO DZIĘKUJEMY**.

Tak oto minął tydzień pełen niespodzianek, przygód i niesamowitych wrażeń.

Zapraszamy na kolejne półkolonie w lipcu! To już niebawem!

A zatem do zobaczenia!

JK

DRZWI OTWARŁY SIĘ

24 stycznia, w czwarty czwartek miesiąca, po raz kolejny w historii "Wiatraka" zorganizowaliśmy Drzwi Otwarte. Dom parafialny od godz. 18.00 został wypełniony przez dzieci, ich Rodziców, instruktorów i pracowników "Wiatraka". Tym razem postanowiliśmy wszystkich przybyłych zachęcić do udziału w organizowanych zajęciach. Po przywitaniu wybranym sekcjom zostały przydzielone sale, w których każdy mógł spróbować swych sił. Całość przebiegała pod znakiem konkursu - uczestnicy za każde wykonane zadanie zdobywali punkty. I tak chętni sprawdzali swoje umiejętności wokalne, śpiewając wylosowaną kolędę do akompaniamentu dzieci, uczęszczających na zajęcia nauki gry na gitarze i organach. Z kolei sportowcy amatorzy wytrwale odbijali piłkę nogą, głową, rękoma, a tancerze doskonale znali kroki tanecznych. Sekcja języka angielskiego przygotowała dla wszystkich quiz, a w sali plastycznej punkty przyznawane były za jak najpiękniejsze narysowanie postaci. Dużym zainteresowaniem i młodych i starszych cieszyła się gra w szachy. Na uwagę zasługuje fakt odważnego włączenia się Rodziców do konkursu i wspólnej zabawy. Był to również czas, podczas którego chętni mogli zapisać się do sekcji na II semestr a także na świetlicę zimową.

moją.

Na zakończenie o godz. 19.30 odbyła się w kaplicy Msza Święta kończąca I semestr, podczas której ogłoszone zostały wyniki przeprowadzonych rywalizacji i wręczono nagrody zwycięzcom - "Super Rodzic" i "Super Dzieciak Wiatraka".

Już dziś zapraszamy na kolejne Drzwi otwarte w przyszłym roku, ale zanim to nastąpi to mamy nadzieję, że spotkamy się w kolejny czwarty czwartek, tym razem 28 lutego, o godz. 19.30 w kaplicy.

AM



W Radiu „Plus” znajdziesz najnowsze informacje z globu, kraju i regionu, wiele dobrej muzyki i wartych zainteresowania audycji. Radio Plus - radio dobrze nastawione!



**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

BYŁO

22 stycznia godz. 19.30 - spotkanie zorganizowane przez Punkt Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych SEKATOR nt. "Grupy judeochrześcijańskie"

27 stycznia - Piwnica pod Rybami czyli akademickie spotkania z piosenką i poezją - "Hej kolęda, kolęda!"

1 lutego godz. 21.00 w kaplicy - czuwanie pierwszopiątkowe

11 lutego - Spotkanie "Zjadacze słowa" nt. "Kanonizacja ksiąg Pisma Świętego"

12 lutego o godz. 19.00 rozpoczęliśmy bal ostatkowy, który zakończyliśmy Mszą Świętą o godz. 24.00 rozpoczynając Wielki Post

15 lutego - spotkanie Przedszkola Akademickiego nt. "Wspólnota jest żywym organizmem"

BĘDZIE:

13 lutego - 30 marca - WIELKI POST; w każdy piątek Droga Krzyżowa dla młodzieży o godz. 20.00 w kaplicy, w każdą niedzielę Górskie Żale dla młodzieży o godz. 21.00 w kaplicy.

24-27 lutego **REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE** poprowadzi ks. Wojciech Polak z Gniezna

26 lutego godz. 19.30 Spotkanie zorganizowane przez Punkt Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych SEKATOR nt. "Ruchy przebudzenia"

1 marca o godz. 21.00 rozpocznie się nocne czuwanie wielkopostne, które zakończymy Mszą Świętą o godz. 24.00

5 marca o godz. 19.30 LABORATORIUM WIARY - "Przebaczenie"

6 marca o godz. 20.00 w kaplicy Msza Święta dziękczynna za sesję

8 marca spotkanie Przedszkola Akademickiego nt. "Jestem darem"

Już dzisiaj zapraszamy do udziału w wyjazdowych dniach skupienia w dniach 8 - 10 marca. Zapisy i bliższe informacje w DA Martyria

11 marca o godz. 19.30 Spotkanie "Zjadacze słowa" nt. "Pismo Święte w życiu chrześcijanina - człowiek młody a Biblia"

12 marca o godz. 19.30 w sali DA spotkanie zorganizowane przez Studencki Klub Dyskusyjny nt. "Porozmawiajmy spokojnie o... "tych sprawach""

Wzorem lat poprzednich w czasie Wielkiego Postu zapraszamy na sacronoweł „TRZECI POKÓJ”, której części będą wystawione w niedzielę: 17, 24 lutego i 3 marca. Zatem już 17. lutego zaprezentujemy I część. Zawilość i zagadka tego tytułu wyjaśni się w niedzielę. Pokazujemy życie wspólnoty chrześcijańskiej - poszczególnych ludzi z tej wspólnoty uwikłanych w różne sprawy tego świata.

17 marca o godz. 19.30 w sali DA spotkanie nt. "Opus Dei".

24 marca II Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci.

26 marca o godz. 19.30 spotkanie zorganizowane przez Punkt Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych SEKATOR nt. "Ruchy ezoteryczne, orientalne i gnostyczne"



BERNARD DARNOWSKI

Urodził się w dniu 20 marca 1913 roku w Gnieźnie. Był synem Jana i Teofili z domu Siekierskiej. Rodzinę, zarówno ze strony ojca, jak i matki cechował od pokoleń wielki patriotyzm i umiłowanie Ojczyzny i Wiary.

Ojciec Bernarda był nauczycielem w miejscowym Gimnazjum. W takich okoliczno-

ściach wychowywał się Bernard, wraz z czworgiem swego rodzeństwa do 1918 roku, kiedy to zmarł ojciec. Matka, po jego śmierci, znalazła się w trudnych warunkach materialnych; dlatego też postanowiła przeprowadzić się do Bydgoszczy. Zapewne dodatkowym powodem, a może i najważniejszym, był fakt, że w pobliskim Fordonie mieszkała jej siostra z mężem, która zajęła się Bernardem.

W Fordonie młody Bernard ukończył trzy klasy Szkoły Powszechnej, po czym podjął naukę w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy. Po ukończeniu III klasy Gimnazjum przeniósł się do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Bydgoszczy, które ukończył w 1934 roku zdaniem egzaminu dojrzałości.

Bernard od dziecięcych lat był aktywnym członkiem harcerstwa co było z pewnością powodem, że w latach pobierania nauki w Seminarium, wybrano go drużynowym działającej tam XX drużyny harcerskiej. Był też przez długi czas referentem stopni sprawności harcerskich przy Komendzie Hufca Harcerzy w Bydgoszczy.

Po ukończeniu Seminarium powołano go do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Tam z ramienia Polskiego Białego Krzyża., organizacji powołanej między innymi do likwidacji analfabetyzmu w Wojsku Polskim, powierzono mu obowiązki nauczyciela w Żołnierskiej Szkole Początkujących przy 15 Pułku Artylerii Lekkiej stacjonującym przy ulicy Gdańskiej w Bydgoszczy. Po półrocznej służbie, powierzono mu dodatkowo obowiązki głównego bibliotekarza 61 Pułku Piechoty w naszym mieście.

W 1936 roku przeszedł do rezerwy w stopniu plutonowego podchorążego i rozpoczął pracę jako nauczyciel w Publicznej Szkole Powszechnej im. Henryka Sienkiewicza przy ulicy Sowińskiego 5 w Bydgoszczy. Od września 1938 roku zmienił miejsce pracy podejmując nauczanie w Publicznej Szkole Powszechnej im. św. Jana przy ulicy Świętojańskiej w Bydgoszczy. W tej szkole praco-

wał tylko rok, gdyż wybuchła wojna.

W obliczu niebezpieczeństwa wybuchu wojny Bernard zgłosił się do wojska. Istnieje przypuszczenie, że zgłosił się jako ochotnik, choć nie można również wykluczyć mobilizacji. Co dalej działo się z nim nie wiadomo, gdyż tu urywają się, znane nam dziś, losy naszego bohatera.

Według znanych nam źródeł wiadomo, że został on aresztowany przez Gestapo w Bydgoszczy w dniu 13, lub 14 października 1939 roku, a rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie w dniu 28 października tegoż roku. Jego nazwisko uwidoczniło się również na tablicach pomnika w tym miejscu. Jednak???

No właśnie, istnieje jednak wątpliwość, gdyż mieszkająca w Bydgoszczy rodzina jest w posiadaniu danych, że nauczyciel z Bydgoszczy, Bernard Darnowski, zginął w 1939 roku w bitwie nad Bzurą. Takie dane widnieją również na tablicach pomnika ku czci poległych tam żołnierzy znajdującego się w Sochaczewie.

PRZYGOTOWAŁ KfAD

Materiały źródłowe:

Kronika bydgoska T XIII TMMB Bydgoszcz 1993

Wykaz nauczycieli wojskowych Archiwum POW

Informacja z UMiG Sochaczew

Informacja od członków rodziny pp. Bogumity i Renaty

Działalność Harcerstwa informacje z Archiwum Miejskiego

Od autora:

Jak wynika z posiadanych informacji, nie ma absolutnej pewności, co do miejsca tragicznej śmierci naszego bohatera. Czyżby została odkryta kolejna "biała plama" tragicznych dni Doliny Śmierci? Gdy tylko uzyskam dalsze potwierdzone informacje to je na tych łamach przekażę, a sprawą zainteresują odpowiednie instytucje.



STRAŻY MIEJSKIEJ W BYDGOSZCZY

Historia Straży Miejskiej w Bydgoszczy datuje się od 1991 roku. Obecnie w skład Straży Miejskiej wchodzi następujące wydziały: Wydział Patrolowo-Interwencyjny, Wydział Prewencji, Wydział Konwojowo-Ochronny, Wydział ds. Czynności Sprawdzających oraz Oddziały w Myśliczynie i Fordonie.

Na podstawie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o strażach gminnych została zreformowana idea istnienia oraz zakres zadań straży gminnych i miejskich, które dotychczas działały na podstawie ustawy o policji. W sposób szczególny podkreślono w ustawie fakt, iż straże miejskie i gminne nie są organami przymu-

su, co znalazło swój bezpośredni wyraz we wstępie ustawy, który podkreśla, że **straż spełnia służebną rolę wobec społeczności lokalnej, wykonując swe zadania z poszanowaniem godności i praw obywateli.**

Zgodnie z ustawą o strażach miejskich i gminnych do zadań jednostki należy w szczególności ochrona spokoju i porządku w miejscach publicznych, czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego, współdziałanie z właściwymi podmiotami w zakresie ratowania życia i zdrowia obywateli, pomocy w usuwaniu awarii technicznych i skutków klęsk żywiołowych, oraz innych miejscowych zagrożeń, zabezpieczenie miejsc przestępstw, katastrof lub innych podobnych zdarzeń, ochrona obiektów komunalnych i urządzeń użyteczności publicznej, informowanie społeczności o stanie i rodzajach zagrożeń, a także inicjowanie i uczestnictwo w działaniach mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi, jak również organizacjami społecznymi, konwojowanie dokumentów, przedmiotów wartościowych lub wartości pieniężnych dla potrzeb Miasta Bydgoszczy.

W kwietniu 1999 roku Straż Miejska w Bydgoszczy przyjęła cztery **priorytety** działań, które

realizuje w dalszym ciągu:

1. Program „**Bezpieczna Szkoła**”, którego celem jest poprawa stanu bezpieczeństwa w bydgoskich szkołach oraz ich otoczeniu.
2. Program „**Bezpieczna Dzielnica**”, mający na celu poprawę stanu porządku publicznego oraz wzrost poczucia bezpieczeństwa mieszkańców wybranych dzielnic Bydgoszczy.
3. **Współpraca z Policją**, prowadzona w ramach programu „Bezpieczna Strefa”. Polega ona przede wszystkim na wspólnych patrolach Straży i Policji oraz wspólnych działaniach porządkowych w celu zapewnienia spokoju i porządku w miejscach zgromadzeń, imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych, a także w innych miejscach publicznych.
4. **Szybkie reagowanie na sygnalizowane przez mieszkańców Bydgoszczy potrzeby**, szczególnie na zgłoszenia pod bezpłatnym numerem telefonu: 986. [SM]

Od redakcji:

Dziękujemy dzielnym Strażnikom za 10-letnią służbę mieszkańcom Bydgoszczy. Obok zamieszczamy pierwszy tekst, który z pewnością pomoże osobom często zaczepianym przez kwestujących. W najbliższym wydaniu następne porady.



Uczy,
radzi,
informuje

ZBIÓRKI PUBLICZNE

"Wszelkie publiczne zbieranie ofiar w gotówce lub naturze na pewien z góry określony cel wymaga uprzedniego pozwolenia władzy".

Powyższy cytat to Art. 1 ustawy z dnia 15 marca 1933 roku o zbiórkach publicznych (Dz. U. z dnia 31 marca 1933 r., ze zm.). W myśl ustawy, która nadal obowiązuje, chcąc prowadzić zbiórki publiczne należy uzyskać uprzednio zezwolenia od właściwych organów administracji rządowej bądź samorządowej.

Zezwolenie takie zawiera szereg istotnych zastrzeżeń, od spełnienia których uzależniona jest wydanie takiego pozwolenia. W myśl ustawy zbiórki prowadzić mogą jedynie stowarzyszenia i organizacje posiadające osobowość prawną oraz komitety powołane dla przeprowadzenia określonego celu (Art. 4.) W zezwoleniu określa się również czas na który zostało ono wydane.

Zabronione jest m.in. prowadzenie zbiorów publicznych we własnym interesie (Art. 3. pkt. 3) oraz na cele sprzeczne z prawem (Art. 3 pkt. 1).

Zasady prowadzenia zbiorów publicznych reguluje również rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 14 lipca 1934 roku o sposobach przeprowadzania zbiorów publicznych oraz kontroli nad temi zbórkami (Dz. U. z dnia 31 lipca 1934 r.).

Powyższe przepisy nie mają jednak zastosowania w przypadku prowadzenia zbiorów przez kościelne osoby prawne Art. 57 ustawy z 17 maja 1989 roku o stosunku państwa do kościoła katolickiego w RP (Dz. U. Nr 29, poz. 154 ze zm.).

Biorąc pod uwagę rosnącą liczbę osób, które podają się za kwestujących na cele charytatywne trzeba pamiętać, iż może się zdarzyć, iż nasze datki wcale nie trafią do potrzebujących.

Doświadczenia Straży Miejskiej w Bydgoszczy wskazują, iż w wielu przypadkach mamy do czynienia z fałszywymi kwestarzami, którzy wykorzystując nasze współczucie wyłudniają od nas pieniądze. Jeżeli osoba kwestująca czy sprzedająca jakieś przedmioty (np. krzyżówki, pocztówki, itp.) na rzecz potrzebujących, wzbudzi naszą wątpliwość co do uczciwości i legalności tej zbiórki, nie wahajmy się powiadomić o tym Straży Miejskiej. Strażnicy sprawdzą wymagane pozwolenia, cel zbiórki i ustalą czy jest ona prowadzona legalnie. Dzięki temu możemy ustrzec się przed oszustami, pomóc zaś tym którzy tej pomocy najbardziej potrzebują.

SM

SŁOWNIK - PRZEWODNIK (31)

CZĘŚCI KOŚCIOŁA JAKO BUDOWLI

PREZBITERIUM (łac. *presbyterium*) - część kościoła, w której znajduje się ołtarz główny, stanowiące pod względem liturgicznym punkt centralny kościoła. W starszych kościołach prezbiterium oddzielone jest od pozostałej powierzchni balustradką komunią zwaną balaskami. W kościołach wschodnich (cerkwicach) takie oddzielenie stanowi ikonostas.

ABSYDA (łac. *apsis* - zakrzywienie, łuk) - zwana również apsydą - półkoliste przedłużenie kościoła, najczęściej katedralnych, przeważnie wysunięte w kierunku wschodnim i sklepione półkula. W tym pomieszczeniu znajduje się ołtarz, tron biskupi i stalle. Absyda od pozostałej części kościoła oddzielona jest balustradką komunią. Stanowi ona rolę prezbiterium. W wielu kościołach istnieją tzw. absydy boczne wykorzystywane jako boczne kaplice. Znajdują się one na bocznych zakończeniach transeptu.

NAWA (łac. *navis* - okręt) - główna przestrzeń wewnątrz kościoła przeznaczona dla wiernych, wyposażona przeważnie w bardziej lub mniej ozdobnie wykonane ławy dla wiernych. W wielu starych kościołach, zwłaszcza zbudowanych w stylu romańskim i gotyckim, nawa podzielona jest rzędami filarów, lub kolumn na części. Mamy wówczas do czynienia z nawą główną - środkową i bocznymi, najczęściej niższymi od głównej.

TRANSEPT - Nawa poprzeczna w stosunku do nawy głównej, znajdująca się najczęściej tuż przed absydą (prezbiterium). Mówimy wówczas, że kościół zbudowany jest na planie krzyża. Boczne końcówki transeptu stanowią osobne kaplice.

CHÓR (gr. *choros* - śpiewać) - część kościoła, zwykle na podwyższeniu, w której znajdują się organy i miejsce, gdzie grupa osób wykonuje podczas nabożeństw śpiew chórny. W niektórych kościołach istnieje chór główny i chóry boczne. W kościołach katedralnych, kolegiackich i zakonnych chórem nazywa się również absydę, gdyż w tym miejscu kapłani, bądź zakonnicy odmawiają lub śpiewają chóralnie modlitwy brewiarzowe.

(cdn)

OPRACOWAŁ KfAD

Materiały źródłowe: Słownik chrześcijanina - symbole, pojęcia, zwroty, nazwy - pochodzenie i znaczenie. Praca zbiorowa. Wydawnictwo - Księża Redemptoryści, W-wa 1997, Zalewski S.: ABC współczesnego chrześcijanina, Wydawnictwo Verbinum, Warszawa 1997.



BANK GOSPODARKI
ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

BANKOWY PUNKT OBSŁUGI

ul. Sucharskiego 4, tel. 348-27-91
czynny od poniedziałku do piątku
od 10.00 do 17.00
z przerwą od 13.30 do 13.45
BANKOMAT czynny całą dobę

Dla (starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA

opracował KfAD

1	A	N			S	Z
2	K	A			I	K
3	B	R			C	Z
4	M	Y			I	K
5	O	M			U	S
6	C	E			U	M
7	N	E			C	A
8	W	Z			D	A
9	K	L			R	Z
10	W	O			O	T
11	K	R			K	A
12	K	W			R	A
13	K	L			O	T
14	B	E			I	A
15	P	O			G	A
16	R	O			P	S
17	N	E			A	R
18	D	Ł			I	K
19	C	W			A	K
20	W	A			J	E

- Werwa, wigor, czasem brawura.
- Wyznawca jednego z Kościołów chrześcijańskich.
- Właściciel zarostu dolnej części twarzy.
- Znak interpunkcyjny.
- Posiada rozległe wiadomości z różnych dziedzin.
- W Sejmie- między prawicą, a lewicą.
- Medycyna nazywa ją neurozą.
- Lekceważenie drugiego człowieka.
- Historyczna dzielnica Krakowa.
- Statek wodny z płacami nośnymi, hydropląt.
- Mały wyprysk na skórze.
- Tymczasowe zamieszkanie.
- Drogocenny przedmiot.
- Miasto w Judei z czasów Jezusa.
- Antypoda sufitu.
- Śledziowa zawijanka.
- Grażel, bylina wodna.
- Każdy, kto ma swego wierzyciela.
- Człowiek sprytny, przebiegły.
- Długi urlop dla ucznia.

W diagramie ujawniono cztery litery każdego wyrazu. Korzystając z podpowiedzi wpisz brakujące litery do diagramu. Litery z wyróżnionych pól czytane pionowo dadzą rozwiązanie. Rozwiązania (wraz z odgadniętymi hasłami) należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 10 MARCA 2002 roku. Na autora prawidłowej odpowiedzi czeka nagroda niespodzianka. Powodzenia.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „BIBLIA TO PRAWDA I ŻYCIE”. Nagrodę otrzymuje Marek Pawlaczek, zam. w Bydgoszczy przy ul. Łochowskiego 3. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

Listy do Redakcji „Na oścież”

Kim jesteś?

Pracuję wśród ludzi bezdomnych - tych z ulicy. Kultura bycia bezdomnym, to jest taka forma życia, sposób na życie. Prowadzę badania antropologiczne w stolicy US „Imperium”.

Czym są więc te badania w „dżungli” Washington? Sprawa jest dość prosta. Wszyscy, którzy pracujemy wśród bezdomnych, mamy fragmentaryczne dane na temat prawdziwej sytuacji tych ludzi. Moje badania mają na celu zebrać podstawowe dane w jednym rejonie. Jest to „coś”, co się tutaj nazywa „route one”.

Bezdomność to dość skomplikowana sprawa. Mamy tutaj wiele powodów, aby stać się bezdomnym. Jest wielu ludzi, którzy nagłe stracili pracę i nie mogli zapłacić rachunków, a nie mają oszczędności. Grupa bezdomnych to też ludzie bezradni wobec wszelkich nałogów - alkohol, narkotyki. Są też „przypadki” osób uciekających przed prawem. Jedną z trudniejszych „spraw” to ludzi chorych umysłowo. Jest wiele stopni bycia niesprawnym umysłowo. Rząd nie zajmuje się umysłowo chorymi. Jest więc „legalną” sytuacją stan osoby - „być wariatem”. Bezdomność to ucieczka w anonimowość. Podczas wywiadów jednym z trudniejszych pytań jest pytanie o rodzinę lub tożsamość - „Kim jesteś?”

Ja nie mam jeszcze gotowej teorii w tej sprawie. Zbieram mozolnie najbardziej bardzo podstawowe informacje. Robię badania, prowadzę wywiady, odwiedzam tych którzy śpią pod mostami czy w parkach. Oczywiście lubię taką kombinację antropologii zastosowanej w konkretnej sytuacji, gdzie można badać i jednocześnie pomóc. Praca wśród ludzi ulicy nazywa się counselor. Polega na próbie rozwiązywania przynajmniej niektórych problemów. Często sprowadza się do wysłuchiwanie długich i skomplikowanych historii. Są to skomplikowane historie. Załatwiamy też jedzenie, mieszkanie, stosujemy różnorodne terapie i staramy się wyciągać ludzi z „dotów”. Oczywiście to jest bardzo skomplikowane. Chodzi o to, żeby nie budować teorii na niepełnej informacji.

Hiszpańska parafia trzyma mnie przy misyjnym ideale. Moimi rozmówcami są ci to „siedzą” już tutaj od 30-stu lat. Praca wśród Hiszpanów polega też na organizowaniu wspólnoty wokół parafii amerykańskiej. To są dwie różne kultury i często dochodzi do wielu nieporozumień. Ja oczywiście jestem neutralny. Nie jestem ani z Ameryki Południowej ani z Północnej. To jest czasami dobry most żeby budować wspólnotę chrześcijańską. (...)

MT

Washington, 3 Jan 2002

Gdańsk, styczeń 2002

Szanowni Państwo

Zwracamy się do Państwa z gorącą prośbą o wsparcie finansowe celem leczenia oczu syna Piotra.

Piotruś urodził się 30. sierpnia 2001 roku w siódmym miesiącu ciąży bliźniaczej z wagą 980 gramów. Dwumiesięczna hospitalizacja w inkubatorze i niedojrzałość siatkówki obu oczu spowodowały retinopatię wcześniaczą - ostrą chorobę, która doprowadziła naszego syna do całkowitej ślepoty. Leczenie w Polsce nie przyniosło pożytecznych efektów.

Jedyną nadzieją na odzyskanie wzroku jest operacja w specjalistycznej klinice leczenia retinopatii w Bostonie w USA. Po konsultacjach lekarskich z tamtejszymi lekarzami uzyskaliśmy odpowiedź, że operacja jest możliwa do przeprowadzenia, lecz za kwotę 40.000 \$ (dolarów US). Tak wysoki koszt przekracza nasze możliwości finansowe. Wpłaty prosimy kierować na konto: **Caritas Archidiecezji Gdańskiej BBG III O/GD 1160158-35055025-940** z dopiskiem „dla Piotra”.

Bardzo liczymy na Państwa pomoc.

Katarzyna i Jacek Litwińscy - rodzice

Uwaga: Środki przeznaczone na cele charytatywne zmniejszają podstawę opodatkowania o kwotę na ten cel przeznaczoną (art. 16 pkt 1, Dz.U. Nr 2192 i art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy o podatku dochodowym).

Żyjemy karnawałem

Dziś wtorek, w Brazylii dzień wolny. Na ulicach cisza, nie ma żadnego ruchu. O szóstej rano, kiedy wyszedłem na spacer, widziałem zmęczonych, niektórych skacowanych tubylców, wracających z zabaw do swych domów. Piękny widok, zwłaszcza dla mnie, wyspanego i wypoczętego. Jutro środa, z pewnością wszyscy co dziś tańczą i skaczą, przyjdą do kościoła, aby pokornie pochylić swe głowy i dać się posypać popiołem i prawdopodobnie rozpocząć nowe, wielkopostne życie.

Karnawał dla Brazylijczyków to „święty” okres. W mniejszych miastach może nie tyle, ale wielkich metropoliach jak na przykład Rio de Janeiro, Sao Paulo, Salvador, przygotowania do niego trwają cały rok. Najważniejszy i najpiękniejszy, z wielkimi tradycjami karnawał z całą pewnością należy do Rio. Jest to pokaz tak zwanych „szkół samby”, a jest ich kilkanaście. Każda z nich musi przedstawić jakiś temat, utrzymywany w wielkiej tajemnicy, aż do dnia przemarszu przez ulice i pokazaniu się licznie zgromadzonej publiczności. W tym roku dominują:

ekologia oraz historia niektórych miast brazylijskich, ze swoimi zwyczajami i życiem codziennym. Każda ze szkół liczy od 4 - 6 tysięcy uczestników i ma do dyspozycji 85 minut, aby przedstawić i pokazać to co w tajemnicy ukrywali przez cały rok. Trzeba przyznać, że jest to wspaniały spektakl: muzyka, stroje, rzeźby.... wszystko to sprawia niezwykle widowisko. W tym roku na karnawał, aby obejrzeć oczywiście, przyjechała nawet matka prezydenta Jorge W. Busha.

Jurorzy oceniają przemarsz każdej szkoły i w Środę Popielcową wydadzą werdykt. Zostać mistrzem karnawału dla tych ludzi znaczy więcej, niż wygrać olimpiadę. Oczywiście za tym wszystkim kryją się grube pieniądze.

Istnieje też inne wydanie karnawału. Są to normalne zabawy taneczne, przypominające nasze polskie. Na wielu z nich nie słyszy się typowej muzyki karnawałowej, lecz raczej biesiadne, albo bardzo lubiane country. Właśnie tego typu zabawy odbywają się w mniejszych miastach, na przykład w Cascavel.

Ale jest też jeszcze inny karnawał - w klubach zamkniętych. (...) Tam zbiera się element szukający zadowolenia, uciechy i szczęścia w seksie, narkotykach i alkoholu... Są to najczęściej ludzie młodzi i z bogatych rodzin. Myślę, że skoro mają „szmal”, samochody i bogatych rodziców to im wszystko wolno. Niestety takie kluby istnieją w każdym mieście. (...)

RICARDO

12 Feb 2002, Brasil

Smutna prawda

Redakcja „Na Oścież”

Kościół Katolicki w Polsce stanowi olbrzymią liczebnie potęgę. Jednak ta potęga przegrywa, ponieważ brakuje jej jedności, wzajemnej miłości (...)

To piękne hasło „Zło dobrem zwyciężaj”, które przekazał męczennik ks. Jerzy Popiełuszko jest wykorzystywane przeciwko Kościołowi Katolickiemu.

Może Ci, którzy przyczynili się do tego, że rządy Rzeczypospolitej znalazły się w rękach tych, którzy przez długie lata tyle złego uczynili dla Polski i narodu Polskiego, wyciągną wnioski z tej lekcji na przyszłość.

BK-PARAFIANIN

Od redakcji:

Odnosząc się z jednakową troską do wysiłku PT Korespondentów zamieściliśmy sporo korespondencji. Liczymy na wyrozumiałość Czytelników zarówno co do zawartości w listach informacji, jak i prośb.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRTZY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

26 stycznia 2002

Alicja Kaczmarek
24.11.2001

27 stycznia 2002

Dominika Kędziora
26.10.2001

Natalia Mirus
20.12.2001

Sebastian Mirus
20.12.2001

Karolina Anna Cichocka
17.12.2001

Weronika Anna Kowalska
10.12.2001

Martyna Weronika Krzysztofarska
31.10.2001

2. lutego 2002

Kamil Nawrocki
ur. 17.12.2001

7. lutego 2002

Julia Laura Wójcik
11.05.2001

10. lutego 2002

Paulina Wiktoria Ziętara
20.07.2001

Krzysztof Rasziński
16.11.2001

Przemysław Dawid Lemańczyk-Kłóska
31.12.2001

Martyna Wojciechowicz
2.08.2001

Dawid Sławomir Ziółkowski
25.11.2001

Zuzanna Agnieszka Lorek
19.12.2001

Paweł Adam Lewicki
13.11.2001



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność i uczci-
wość małżeńską

26. stycznia 2002 r.

Marcin Tomasz Kaczmarek
Paulina Szalkowska

Sławomir Piotr Kasperczak
Monika Maria Stasiak

7. lutego 2002

Dariusz Mikołaj Wójcik
Izabela Koszarska

9. lutego 2002

Krzysztof Kamizelich
Izabela Alicja Wrzesińska



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Henryka Grzanka
ur. 19.03.1924 zm. 21.01.2002

Gertruda Zagórska
ur. 5.11.1922 zm. 26.01.2002

Genowefa Ptak
ur. 1925 zm. 20.01.2002

Piotr Smeja
ur. 1.02.2002 zm. 1.02.2002

Marianna Czajkowska
ur. 4.09.1905 zm. 7.02.2002

spisała **Maria B.**

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o godz. 13.00. Dziecko zgłasza rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych (osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztm św. w sobotę po Mszy św. o godz. 18.30. Najbliższe terminy Chrztu świętego: **24 lutego i 10 marca br.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią ślubną.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć skrócony odpis aktu zgonu z USC.

Listy do Redakcji „Na oścież”

27.01.2001

Moi kochani!

Jakież smutne było moje przeżycie jednego z dni "Tygodnia modlitw o jedność chrześcijan". 24 stycznia postanowiłam udać się do kościoła Metodystów przy ul. Pomorskiej. Ksiądz gospodarz przedstawił księży przybyłych z bydgoskich kościołów: katolickiego, ewangelickiego, prawosławnego, i z kościoła polsko - katolickiego, jak również serdecznie przywitał wszystkich przybyłych parafian i gości.

Każdy z księży czytał fragmenty z Pisma Świętego, był wspólny śpiew, wyznanie wiary, przekazanie pokoju. Na zakończenie wspólnych modlitw wszyscy księża udzielili zebrany błogosławieństwa. Uczestnicy modlitw zostali zaproszeni na wspólną agapę.

Miałam okazję po raz pierwszy w życiu rozmawiać z metodystami. Z okazji tej bardzo skwapliwie skorzystałam. Zasypałam gradem pytań osoby z tegoż kościoła. Proboszcz tej wspólnoty również nie został "oszczędzony".

Jak wielkie było moje zdziwienie gdy próbowałam doliczyć się parafian z poszczególnych kościołów. Z cerkwi, kościoła ewangelickiego, polsko - katolickiego frekwencja "0". Z kościoła rzymsko - katolickiego 2 seminarzystów od "Duchaczy", moja przyjaciółka i ja. Z kościoła metodystów ~40% ogólnego stanu parafian. Nasuwa się bardzo smutny wniosek, jak małe zainteresowanie wzbudza jeszcze wśród wiernych wszystkich bydgoskich kościołów ta, przecież bardzo istotna sprawa, jaką jest ekumenizm. Z serdecznymi pozdrowieniami

MarS

Droga Redakcjo!

Od ponad roku jestem lektorem, w służbie liturgicznej zaś jestem od czterech lat. Chciałbym podzielić się moimi refleksjami związanymi z odwiedzinami duszpasterskimi, popularnie zwanymi kołędą. Już po raz czwarty podjąłem się trudu kołędowania. Dlaczego trudu? Właśnie to chciałbym przybliżyć. Ludzie wrzucając pieniądze do puszek przeświadczeni są, że płacą za obecność ministrantów lub lektorów w ich domu.

Tak naprawdę wrzucać do puszek się nie musi, to zależy od własnej woli i serca. Za dotychczas okazane serce "Bóg zapłać". Czasami ludzie stwierdzają "O, macie puszkę. To muszę coś wam tam wrzucić". Niektórzy potrafią zarzucać ministrantom żebractwo. To nie jest miłe. Proponuję trochę zrozumienia. Towarzyszymy kapłanom przez kilka godzin, a to po to, aby wesoło zabrzmiały słowa potwierdzające Boże Narodzenie. Często nie potrafimy dogodzić każdemu, czy to wokalnie czy po prostu tekstem, np. zaśpiewamy "Przybieżeli do Betlejem", a mieszkańcy woleliby usłyszeć "Anioł pasterzom mówił". Proponujemy współpracę z nami. Jeśli ktoś pragnie np. "Pójdźmy wszyscy do stajenki" to na pewno tę kołędę zaśpiewamy. Na szczęście problemy opisane wyżej zdarzają się bardzo rzadko. Częstszy problem ministrantów to kradzieże zawartości puszek. Kołędowanie, więc nie jest takie bezpieczne. Zdarzają się także sytuacje ekstremalne, ale to są tylko przypadki. Pewnego razu zostałem pogoniony pałką baseballową przez mężczyznę, który nie przyjął kołedy. Bogu dzięki, że w większości dostrzegamy pozytywne aspekty kołędowania. Parafianie potrafią się troszczyć o swoich ministrantów. Pozwalają zadzwonić do domu w celu prośby rodziców o przybycie i bezpieczny powrót. Ludzie zapraszają nas także na kolację, a także częstują słodyczami lub owocami podczas kołędowania. Jeszcze nikt nie odmówił mi możliwości skorzystania z toalety i łazienki. Za tę życzliwość w imieniu grona ministrantów i lektorów składam serdeczne "Bóg zapłać". Za możliwość wspólnej modlitwy przy krzyżu Pańskim szczerze dziękuję Bogu. Dziękuję Bogu za parafię i za parafian. Niech to całe kołędowanie będzie na chwałę Bożą. Amen
Adam - lektor
(imię i nazwisko znane Redakcji)

Od Redakcji:

Dziękujemy PT Czytelnikom za listy. Niech te świadectwa będą dla nas wszystkich przyczynkiem do rozważań w Okresie Przygotowania Paschalnego - Wielkiego Postu.

OKAZJA!

ELEKTROMONTAŻ POMORSKI S.A. W BYDGOSZCZY

producent stolarki budowlanej z pcv w systemie thyssen przedstawia

OFERTĘ SPECJALNĄ

na wymianę okien i drzwi z pcv wraz z montażem
w okresie od 15.01.2002 do 15.03.2002 z rabatem 17%.

Oczekujemy na zamówienia od:

emerytów i rencistów z ważną legitymacją
(odcinkiem renty lub emerytury)

osób o niskich dochodach

(na jedną osobę w rodzinie do 500 zł netto miesięcznie,
z ważnym zaświadczeniem o dochodach)

zapraszamy do:

Salonu Fabrycznego przy ul. Gdańskiej 120, tel. 321-33-46
lub siedziby firmy przy ul. Grunwaldzkiej 229, tel. 322-18-05
Nie przegap szansy! Na usługę udzielamy 5 lat gwarancji!

RESTAURACJA - KAWIARNIA

„PRZYLESIE”

ul. Bartłomieja z Bydgoszczy (Osiedle „Przylesie”)

85-796 Bydgoszcz, tel. 324-93-41

czynne od 12.00 do 21.00

Serwujemy smaczne obiady za 6 złotych
(dowolny układ abonamentu)

Organizujemy: wesela, komunie, stypy, imieniny siostry
i urodziny brata, spotkania towarzyskie **FONDUE**

Dowozimy dania bankietowe,
obsługujemy bankiety poza lokalem.

Msze święte w naszym kościele
w dni powszednie: **7.00 * 8.30 * 18.30**
niedziele i święta:
7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

16 stycznia odbyło się „Czuwanie z Maryją”.

20 stycznia przypadało wspomnienie św. Sebastiana - partona naszej Parafialnej Straży Marszałkowskiej. Dzielnym Panom Marszałkom dziękujemy za trud służby dla parafian i parafii. Szczęść Boże.

21 stycznia przypadał kolejny „Dzień Fatimski”. Grupa „Dąb” zapraszała do wspólnej modlitwy i na spotkanie w Domu Parafialnym. Tematem spotkania było skrótowne przedstawienie różnorodności wspólnot chrześcijańskich działających w Bydgoszczy, dokumentów kościelnych dotyczących spraw ekumenizmu i czynionych wysiłków ku jedności chrześcijan.

22 stycznia zebrała się kilkusobowa grupa fotografujących parafian. Ich zamiarem jest powołanie grupy, na forum której będzie możliwość wymiany doświadczeń i próba włączenia się do dokumentowania życia parafialnego. Najbliższe spotkanie planowane jest 19 lutego br. o godz. 19.15 w Domu Katechetycznym przy ul. Bołtucia 5

25 stycznia (piątek) o godz. 17.00, na zakończenie tegorocznego XXXV Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, odbyło się w naszym kościele **NABOŻEŃSTWO EKUMENICZNE**, któremu przewodniczył ks. bp Stanisław Gądecki. Więcej wewnątrz numeru.

26 stycznia zakończyły się doroczne odwiedziny duszpasterskie - kołędu. Słowo na jej zakończenie wygłosił ks. Proboszcz, a jego obszernie fragmenty zamieszczamy wewnątrz numeru.

3 lutego przypadało wspomnienie św. Błażeja. Uczestnicy Mszy św. o godz. 8.30 mieli okazję uzyskać szczególne błogosławieństwo. Tego dnia zbierano też ofiary na potrzeby misjonarzy Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Kwestujący, po raz pierwszy, zbierali ofiary do estetycznych niebieskich skarbonki. Gratulujemy pomysłu. Zebrano 808,0 zł.

10 lutego kwestowano na potrzeby organizacji II Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci. Zebrano 1467,35 zł. Bóg zapłać.

13 lutego przypadała **ŚRODA POPIELCOWA**. Rozpoczęliśmy Wielki Post. Ofiary z kolekty przeznaczono na potrzeby Bydgoskiego Hospicjum im. ks. Jerzego Popiełuszki.

Od 17 do 20 lutego (każdego dnia o 18.30) odbędą się **REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE** dla nauczycieli, lekarzy i środowisk twórczych w kościele pw. NSPJ na pl. Piastowski w Bydgoszczy. Rekolekcje poprowadzi ks. bp Józef Zawitkowski.

25 marca br. odbędzie się **II MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ** w Dolinie Śmierci. Już dziś zapraszamy do udziału.

DROGA KRZYŻOWA w każdy piątek Wielkiego Postu o 9.00 i 18.00 dla dorosłych, o 17.00 dla dzieci, a dla młodzieży i studentów o 20.00.

GORZKIE ŻAŁE z kazaniem pasyjnym w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17.00. Kazania głosi ks. Zbigniew Zimniewicz. Za udział w Gorzkich Żalach można uzyskać odpust zupełny.

KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO codziennie w kaplicy o godz. 15.00.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU w kaplicy w piątki od 9.00-18.30.

Przypominamy, że strona internetowa parafii znajduje się pod adresem: www.mbkmgniezno.opoka.org.pl, zawiera zawsze aktualne wiadomości duszpasterskie na bieżący tydzień, intencje mszalne i wiele innych pożytecznych informacji.

Inne informacje na stronach CKK "Wiatrak" i DA "Martyria".

Informujemy, że druga, kolorowa część kalendarza parafialnego ukaże się przed świętami Wielkanocy.

Skład ukończono i oddano do druku 15. lutego 2002 r. Następane wydanie „Na oścież” planowane jest 25. marca 2002 roku. Dziękujemy PT Czytelnikom za listy, dowody pamięci i słowa sympatii.

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, asystent kościelny - ks. Krzysztof Buchholz * Adres redakcji: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; adres poczty elektronicznej: naosc@lo.pl * adres strony internetowej: <http://www.naosc.lo.pl> * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów. * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy-Fordonie.

KRZYŻÓWKA (D)

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M
1													
2													
3													
4													
5													
6													
7													
8													
9													
10													
11													

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1E Kronikarz-Jan Chryzostom...
2A Służy do otulania szyi
3H Dramat Wyspiańskiego
2E Zbiór wielu map
4A Komik cyrkowy
4I Schowek dla dętki
5D Wojskowy sklepik
6A Całość danej grupy
6J Nocny ptak łowny
7D Brat św. Piotra- też Apostoł
8A Parkan dookoła bieżni stadionu
8I Podpora dla chromego
9E Nakaz wzmoczenia czujności
10A Dział fizyki
10H Patron od zagubionych rzeczy
11E ... z drzew dla zakochanych

PIONOWO:

A1 Człowiek, pies, koń itp.
A8 Uspokajający pierwiastek

B4 Drużyna piłki nożnej
Warszawa
C1 Osoba, która siała mak
C8 Litera dla muzyka
D4 Doprowadzenie do zgody
E1 Kipiel wodna
E7 Edukacja
F1 Część sztuki teatralnej
F9 Wieloryb
G3 Źródło światła w kieszeni
H1 Matka wszystkich ludzi
H9 Królestwo gajowego
I1 Służy do pracy pod wodą
I7 Włókno poliestrowe
J4 Opis Męki Pańskiej
K1 Zupełnie nic
K8 Postrach krakowianek
L4 Przyzwyczajenie
M1 Polot u artysty
M8 Pieśń operowa

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(H-2,M-10,B-5,D-2,E-10,B-7) (J-4,A-6,G-1,C-10)(G-5,K-4)(F-7,L-10,B-7)(E-1,I-4,L-8,D-4,C-10,L-7)(J-4,A-10,H-11,K-2,D-8,E-4,C-2,I-10,E-2,M-6)(B-7)(F-5,I-11,J-2,H-7,G-11,J-7)(H-2,C-11,I-8,A-4,M-10)(B-2,I-7) (K-1,D-6,I-7,A-11)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 10 marca 2002 r. Poprawne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru to hasło: „CZYTAJ PISMO ŚWIĘTE BO TO SŁOWO BOGA SKIEROWANE DO CIEBIE”. Nagrodę otrzymuje Jan Wojtkowski zam. w Zielonce przy ul. Powstańców 3. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.

TELEFONY

346-76-25 ks. proboszcz Zygmunt Trybowski, Biuro Parafialne
346-76-26 ks. Stanisław Bezler (wew. 43), ks. Zbigniew Zimniewicz (44), ks. Sławomir Szagrzyk (42) * ks. Edward Wasilewski (348-51-28)
346-31-94 ks. Krzysztof (DA „Martyria”)
346-76-27 Siostry SSps: Krystyna, Mira, Joanna
346-31-90 (tel/fax) CKK „Wiatrak”, Miesięcznik „Na oścież”
346-71-78 Telefon zaufania „Przystań” (pn-pt 17.00-20.00)